Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów . . — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VI, № 260. Łódź, Poniedziałek 22 września 1930 r.

Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

M. B. P. w Łodzi

Święto 26 p. p. we Lwowie.

Dow-ca dyw. gen. Czuma, dow-ca 26 p p. płk. Pytel, przedstawiciel armji japońskiej kpt. Wuiksuka na uroczystościach święta pułkowego.

—x:o:x—

Ujęcie drugiego szpiega na Pomorzu.

Wywiad niemiecki dobrze go opłacał.

Toruń, 22. 9. (Od wł. kor.)— Władze śledcze aresztowały wczoraj w Wąbrzeźnie 40-letniego Antoniego Siemiątkowskiego za uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec.

Skonfiskowany przy rewizji materjał obciążający dowodzi, iż wywiad niemiecki dobrze opłacał Siemiątkowskiego, przekazując mu po kilka tysięcy złotych.

Siemiątkowski został osadzony w więzieniu przy Sądzie Okręgowym w Toruniu.

Jest to już drugi wypadek tego rodzaju w ciągu tygodnia.

—x:o:x—

Czy „Luzytanja" zostanie podniesiona z dna morskiego?

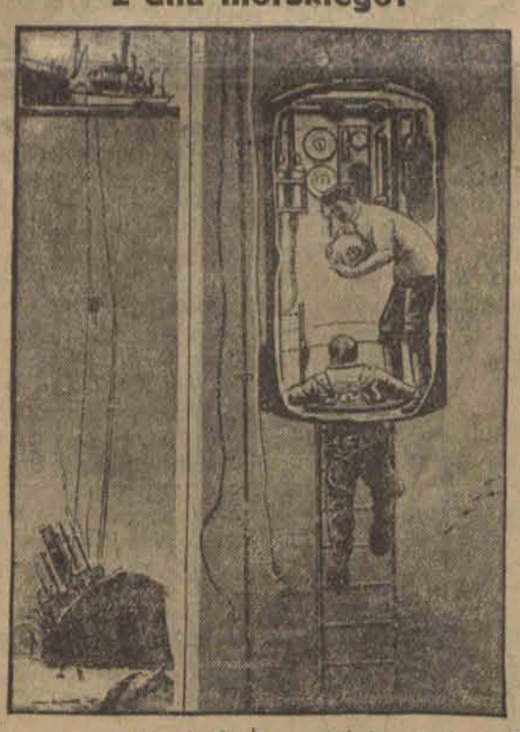

Zatopiona przez niemiecką łódź podwodną u brzegów Irlandji „Luzytanja", która stała się przyczyną wystąpienia Ameryki po stronie koalicji, ma być podniesiona z dna morskiego.— We wnętrzu zatopionego okrętu znajduje się posyłka złota wartości 50 miljonów dolarów.

Po lewej stronie widzimy „Luzytanję" na dnie morskim i spuszczającego się na linie nurka. Po prawej: wiszący pod wodą dzwon nurka. (h)

—x:o:x—

Katastrofa autobusowa pod Warszawą.

Cztery osoby ciężko ranne.

Warszawa, 22. 9. (Od wł. kor.) — Na szosie Krakowskiej pod Warszawą wskutek pęknięcia osi, jadący z nadmierną szybkością autobus wywrócił się

do góry kołami

przykrywając szofera i trzech pasażerów.

Ranni zostali: kierowca Jan Szumski, właściciel samochodu Lejbuś Stelman, Pinda Cukierman (złamanie podstawy czaszki) oraz Hersz Kuper. Wszystkich rannych przewieziono do szpitala w Warszawie.

—:o:—

Proboszcz unicki podpalaczem folwarku.

Sensacyjne aresztowania w Małopolsce Wschodniej.

Lwów, 22 września. (Od wł. kor.). Przed kilku dniami wybuchł pożar na folwarku Celiny Zajchmanowej koło Buczacza. Cały folwark wraz z bydłem i zbiorami

spłonął doszczętnie.

Dochodzenie ustaliło, iż udział w tym akcie sabotażu brał również proboszcz unicki ze Skomorotów, Grzegorz Halibej oraz komendant ukraińskiego „Łuhu" Busiewicz Mikołaj i jego pomocnik Wasyl Kurtil. — Wszystkich trzech aresztowano.

—x:o:x—

Sensacyjny proces w Hadze.

Przed Międzynarodowym Trybunałem w Hadze rozpoczął się sensacyjny proces o odszkodowanie w wysokości 350 miljonów złotych, wytoczony przez Stany Zjednoczone Niemcom.

Tło sprawy jest następujące: W roku 1915 wyleciało w Stanach Zjednoczonych kilka wielkich fabryk w powietrze. Jako sprawcę ujęto pewnego Niemca. Rząd Stanów twierdzi, że Niemiec ów działał z polecenia rządu Rzeszy, który wówczas jeszcze nie był w stanie wojny z Ameryką. Stany Zjednoczone żądają odszkodowania dla ofiar.

Na zdjęciu: pełnomocnicy obu rządów: Mr. Anderson i sekretarz stanu Boyden (Ameryka) dr. Kiesselbach (Niemcy). w)

—::-::—

List otwarty płk. Ścieżyńskiego

o sobotnim incydencie w sejmie.

Warszawa, 22 września. (Od wł. kor.). Dyrektor „Iskry" pułkownik Mieczysław Ścieżyński w związku z sobotniem zajściem w Sejmie opublikował list otwarty. W liście tym płk. Ścieżyński oświadcza:

„Nie będę z tym panem polemizował, gdyż nie polemizuje się z

zawodowym paszkwilantem,

niecofającym się przed żadnem świadomem kłamstwem. Od kilku miesięcy wszedł on na tę drogę i nie ma z niej powrotu. Wykreślił się bowiem z grona przyzwoitych ludzi i przeciwników godnych

honoru szabli.

Obiłem kijem redaktora Niedziałkowskiego jak się bije każdego łobuza napadającego na ulicy, a cóż dopiero osobnika szargającego honor i cześć człowieka.

Natychmiast po zajściu złożyłem o niem meldunek komendantowi garnizonu w Warszawie, gdyż w myśl ustawy podlegam

oficerskim sądom honorowym,

nawet jako oficer w stanie spoczynku.

—:o:—

Ogólno-polskie zawody sportowe Związku Strzeleckiego w Wilnie.

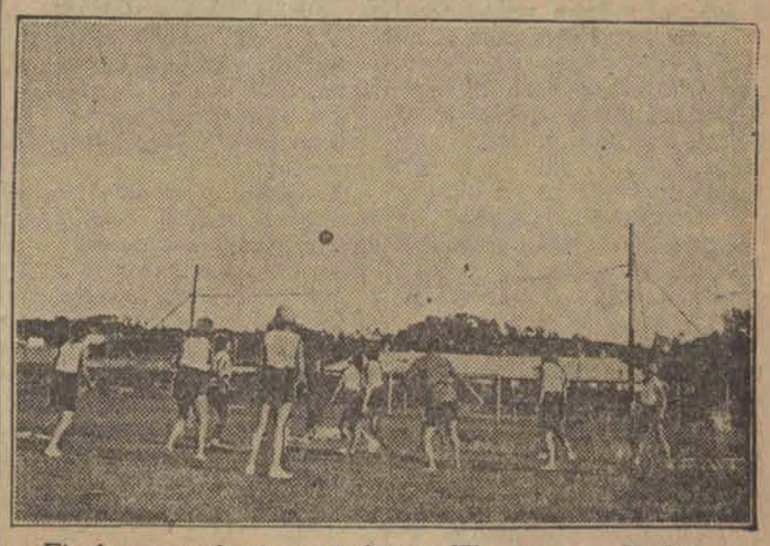

Finałowe spotkanie w siatkówce Warszawa — Kraków.

—x:o:x—

Straszna katastrofa kolejowa pod Rzymem.

36 zabitych i 43 rannych.

Rzym, 22. 9. (Od wł. kor.) — Na linji Verona-Rzym wykoleił się pociąg pośpieszny, wskutek czego cztery wagony zostały strzaskane. Z pod szczątków wagonów wydobyto 36 zabitych i 43 ciężko rannych.

—:o:—

8-ro dzieci porażonych prądem elektrycznym.

Wstrząsający wypadek na szosie.

Opole, 22. 9. (Od wł. kor.)— We wsi Głogówek wydarzył się wczoraj

wstrząsający wypadek.

Wskutek silnego wichru zerwały się przewody elektryczne wysokiego napięcia. Do zwisających nad ziemią drutów podeszła gromadka dzieci szkolnych, doznając śmiertelnego

porażenia prądem.

Na miejsce wypadku nadbiegła matka dwojga dzieci i również padła trupem wraz z niemowlęciem które trzymała na ręku.

Osiem osób straciło życie.

DR. MED.
H. LUBICZ
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
wznowił przyjęcia
przy ul. Cegielnianej Nr. 43
TELEF. 141-32
przyjmuje 8-10, 12-2 i 5-8 w niedzielę i święta 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Plantatorzy palestyńscy

dziękują rządowi polskiemu za pomoc i opiekę.

Warszawa, 22. 9. (Od wł. kor.)—Minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski przyjął delegację handlową z Palestyny. W imieniu delegatów przemawiał przewodniczący syndykatu tytoniowego Bargilej, dziękując za pomoc okazaną

plantatorom tytoniu

w Palestynie przez rząd polski.

Polski radca handlowy w Palestynie Hausner przedstawił konkretne cyfry obrotu handlowego między obu krajami, wykazujące zdwojenie się handlu polsko-palestyńskiego.

Odeon Przejazd 2. | **Wodewil** Główna 1.

Podwójny program
I film p. t.
Krzyk zaświatów
Salonowo-detektywny film
W rolach główn.: **WILLIAM POWELL i JAMES HALL**
II film komedja p. t.
? ? ? ? ? ?
BITWA ŻANDARMÓW Z BANDYTAMI

(Patrz str. 2-ga)

Echa katastrofy samolotowej pod Sztutgartem.

Po prawej stronie: Chwila zderzenia obu samolotów podczas przechodzenia akrobaty Schindlera z jednego aeroplanu na drugi. Po lewej stronie: Szczątki obu aparatów ze zwłokami czterech pilotów na lotnisku Boblingen pod Stuttgartem. (w)

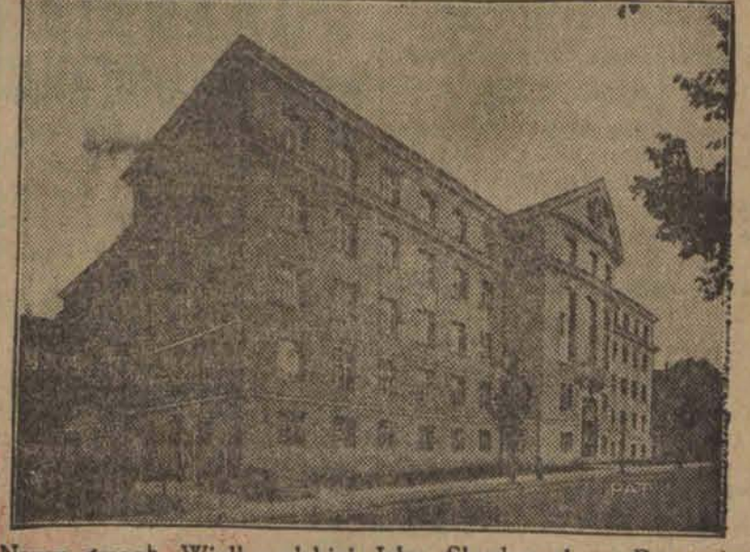

Nowy gmach Wielkopolskiej Izby Skarbowej w Poznaniu przy Wałach Batorego.

Bitwa żandarmów z przestępcami.

Strzelanina na ul. Przędzalnianej.

Łódź. 22. 9. W dniu wczorajszym ulica Przędzalniana była widownią niesłychanej awantury w której interwenjować musiała łódzka żandarmerja.

Początek tego wypadku sięga kilka dni wstecz, kiedy to w czasie bójki dwóch grup rzezimieszków został ciężko ranny jeden z nich. Zmarł on w szpitalu.

Wczoraj odbył się jego pogrzeb, w którym uczestniczył

cały świat przestępczy.

Po pogrzebie, przyjaciele zmarłego urządzili na ul. Przędzalnianej demonstrację która polegała na tem, że pięciu rzezimieszków wsiadło do auta i ruszyło pełnym gazem ulicą

trąbiąc i krzycząc.

Aby wszcząć większy tumult osobnicy ci zmieszali, jak się pón'ej okazało — benzynę z jakimś

środkiem wybuchowym,

tak, że w czasie gdy auto było w ruchu, odnosiło się wrażenie, że ktoś strzela z karabinu maszynowego.

Na ulicy powstał nieopisany popłoch. Przechodnie rzucili się do bram. Rozszalałe auto pędziło zaś ulicami Zagajnikową i Przędzalnianą w kółko siejąc postrach i popłoch.

Znajdujący się na ul. Przędzalnianej dywizjon żandarmerji został zaalarmowany kanonadą. Zatrzymanie auta okazało się rzeczą niemożliwą, gdyż osobnicy rwali pełnym gazem.

Wreszcie jeden z żandarmów a mianowicie niejaki Kołodziejczyk widząc, że nic nie zdoła rozszalałych awanturników — wstrzymać, rzucił się w pogoń za samochodem i po chwili

wskoczył na stopień.

Siedzący najbliżej stopni awanturnik począł żandarma żelazem bić po rękach raniąc go dotkliwie. Mimo to jednak bohaterski żandarm chwycił kierownicę i unieszkodliwiwszy siedzącego szofera przez uderzenie pięścią w głowę — skierował auto na chodnik.

Samochód zatrzymał się.

Wówczas dopiero udało się wszystkich osobników jadących autem, w liczbie 8 zatrzymać,

skuć w kajdany

i odprowadzić do 4-go dywizjonu żandarmerji.

Tymczasem przed budynkiem, gdzie osadzeni zostali awanturnicy, poczęli się zbierać

ich przyjaciele

ze świata przestępczego..

Wobec powyższego dowódca IV dyonu żandarmerji wezwał telefonicznie dla bezpieczeństwa — przetranslokowania opryszków — auto policyjne, którym wszyscy przytrzymani skuci w kajdany — przewiezieni zostali do 8 komisarjatu policji.

Po wylegitymowaniu okazało się, że są to: Lech Jan, Rosowski Roman, Lange Edmund, Pawelec Józef, Dymalski Bolesław; wszyscy po wstępnem dochodzeniu — osadzeni zostali w więzieniu.

Poranionego dzielnego żandarma osobiście opatrzył w swym gabinecie dowódca 4-go dyonu żandarmerji major dr. Rieser.

—:x:—

Przygoda łodzianina w Warszawie.

Śmietnik w limuzynie.

Z Warszawy donoszą:

Pod jedną z nocnych restauracyj warszawskich w Alejach Jerozolimskich rozegrała się nocy dzisiejszej niezwykła scena między wytwornymi z wyglądu pasażerami

luksusowego auta.

Byli nimi p. Salomon Pl'tz z Łodzi, oraz jego narzeczona, córka właściciela fabryki jedwabi z Pabjanic. Auto prowadził sam p. P. i gdy po opuszczeniu restauracji para ta zbliżyła się do auta, ażeby wrócić do domu, po otwarciu drzwi narzeczona pana P. krzyknęła i przerażona odskoczyła od samochodu.

— Jak śmiałeś? — skierowała zarzut do narzeczonego.

Pan P. zajrzał także do auta i zobaczył istotnie coś niezwykłego.

Otóż jakiś figlarz

czy też figlarze, w czasie gdy on przebywał z narzeczoną w restauracji, wysypali mu do stojącej bez opieki limuzyny zawartość blaszanej paczki ze śmieciami,— zamieniając luksusowe wnętrze auta w śmietnik.

Wezwani nocni stróże oczyścili auto, ale narzeczona, obrażona, odjechała do domu taksówką i pan P. będzie miał nielada kłopot wyperswadować jej, że nie on był sprawcą tego niesmacznego figla.

—:o:—

Konsekracja i ingres

nowego biskupa djecezji śląskiej.

Z Poznania donoszą:

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że konsekracja ks. biskupa-nominata, Stanisława Adamskiego odbędzie się w niedzielę, dnia

26 października r. b.

w katedrze poznańskiej.

Uroczysty ingres księdza biskupa do katedry śląskiej odbędzie się w dniu 30 listopada r. b. w Katowicach.

—:o:—

Listy kandydatów poselskich

muszą być gotowe przed 17 października.

Warszawa, 22. 9. Od wł. kor.) — Kandydaci poselscy w okręgach wyborczych powinni być zgłaszani pisemnie na ręce przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej nie później niż 30-go dnia przed dniem wyborów, a więc

przed 17-ym października.

Kandydaci zgłaszający się na listę okręgową, winni do dnia 15-go października złożyć na ręce przewodniczącego komisji oświadczenia o swojej zgodzie na ubieganie się o mandat oraz stwierdzenie, że kandydat uważa się za obywatela polskiego i posiada bierne prawo wyborcze.

Ponadto zgłoszone listy kandydatów winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach conajmniej przez

50 obywateli

posiadających czynne prawo wyborcze, zamieszkałych na terenie okręgu. Wyborcy ci powinni podać obok czytelnego podpisu — swój wiek, zawód i dokładny adres.

—:o:—

16,277 wyborców w Zgierzu

Rezultat prac z 9-ciu obwodów.

Zgierz, 22 września. W dniu wczorajszym w Zgierzu zostały zakończone prace przedwyborcze, jak również sporządzanie list wyborców. Miasto zostało podzielone na 9 obwodów wyborczych.

Ogółem uprawnionych do udziału w głosowaniu do wyborów do Sejmu zostało 16.277, zaś do Senatu — 11.322 osoby.

Komisje poszczególnych obwodów odbywają normalnie posiedzenia, dotyczące akcji wyborczej i usprawnienia pracy.

Listy wyborców, potwierdzone przez komisarza wyborczego, zostały wręczone za pokwitowaniem przewodniczącym poszczególnych obwodów.

—x:o:x—

Lustracja stanu prac przedwyborczych.

w Aleksandrowie.

Aleksandrów, 22. 9. W dniu wczorajszym komisarz wyborczy p. Muszyński przeprowadził w Aleksandrowie lustrację stanu prac przedwyborczych oraz zatwierdził sporządzone listy wyborców.

P. Muszyński z lustracyj tej wyniósł dodatnie wrażenie, zaznaczając, iż prace przedwyborcze prowadzone są umiejętnie.

—:o:—

Posiedzenie rady naczelnej

związku młodzieży demokratycznej szkół wyższych.

Warszawa, 22 września. (Od wł. kor.). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej Związku

młodzieży demokratycznej

szkół wyższych z udziałem delegatów Krakowa, Poznania, Lublina, Lwowa, Gdańska i Wilna. Zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Polska młodzież demokratyczna wzywa najszersze szeregi młodzieży do zgodnego wytężenia swoich sił pod bezpośrednim kierownictwem Piłsudskiego. Rada naczelna zatwierdziła powołanie do życia naczelnego akademickiego komitetu wyborczego Młodej Polski.

—:o:—

Piłki dla bandytów.

Echa ucieczki 4-ch opryszków z więzienia kaliskiego.

Łódź, 22. 9. — W związku z ucieczką z więzienia kaliskiego czterech niebezpiecznych bandytów, a mianowicie Lucjana Chrusta, Bazylego Rosołowskiego, Piotra Rogacza i Zygmunta Zinackiego, władze śledcze zarządziły pościg, który nie dał dotąd pozytywnego wyniku.

Jak wykazały dotychczasowe wyniki prowadzonego intensywnie dochodzenia, bandyci oddawna projektowali ucieczkę, przyczem piłki do przecinania krat dostarczone im zostały

z zewnątrz więzienia.

Ponadto na uciekinierów oczekiwano, dowodem czego fakt, iż zaopatrzeni w ubrania cywilne, porzucili kitle więzienne w pobliskim lesie.

Za zbiegłymi bandytami rozesłano listy gończe, oprócz tego zaś prowadzi się w dalszym ciągu energiczny pościg.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili policja znajduje się już na właściwym tropie, przyczem dokonała licznych aresztowań.

Wyniki trzymane są jednak w tajemnicy.

Matka odkopała grób córki.

„Proroczy" sen o letargu.

Łódź, 22 września. W dniu onegdajszym miasteczko Szadek pod Zduńską Wolą — było widownią wypadku, który całkowicie byłby naturalny w czasach zamierzchłych, w dobie guseł i zabobonów.

W miasteczku tem na ulicy Zduńsko-Wolskiej zamieszkiwała już od dłuższego czasu niejaka Florentyna Korzuchowska, kobieta nie pierwszej młodości, z córką swą 20-letnią Stanisławą.

Przed rokiem Stanisława umarła pogrążając w smutku swą matkę.

Przed kilkoma dniami Korzuchowska miała sen, w którym śniło jej się, że córka jej przebudziła się z letargu, w jaki popadła przed rokiem.

Korzuchowska udała się do wróżki, która poleciła jej pokropić grób „cudowną wodą".

Onegdaj o świcie zabobonna kobieta ruszyła

na pobliski cmentarz.

uzbrojona w szpadel i poczęła odkopywać mogiłę skropiwszy ją uprzednio „cudowną wodą".

Po otworzeniu wieka, kobieta znów poczęła trupa skrapiać wodą, lecz zrozumiała, że środek okazał się mało zbawiennym.

W czasie tej czynności nadszedł dozorca cmentarny, który niemądrą kobietę przyłapał oddając ją w ręce policji.

—:-:—

Zdarzenia i wypadki

ubiegłej doby.

(—) We Lwowie nastąpił w ukraińskiej szkole powszechnej, należącej do towarzystwa „Proświta" wybuch zamagazynowanych w szafie środków wybuchowych, należących do ukraińskiej bojówki. Eksplozja zniszczyła niemal całą szkołę.

(—) Wczoraj łódzki szpital dla dzieci im. Anny Marji obchodził uroczyście 25-rocznicę istnienia. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz z wiceministrem Hubickim i wojewodą Jaszczołtem na czele.

(—) Wczoraj został zakończony w Łodzi wszechpolski kongres esperantystów. Po wmurowaniu tablicy ku czci twórcy esperanta dr. Zamenhofa u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Zamenhofa odbyły się obrady w sali Rady Miejskiej. Uchwalono szereg rezolucyj i wysłano telegramy.

(—) Na szosie Rzgowskiej na Chojnach zdarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa. Jadąca z nadmierną szybkością taksówka nr. 115 wjechała na wóz Johana Hamma ze Starowej Góry, który uległ zupełnemu strzaskaniu. Samochód wpadł do rowu i rozbił się również. Ciężkie rany odnieśli wieśniak Johan Hamm oraz pasażerowie taksówki: Mieczysław Stępień (Niecała nr. 5), Aleksander Pietrzyniak, żona jego Regina oraz 6-letni syn Antoni (Obywatelska 11). Szofer Stanisław Trusikiewicz wyszedł bez szwanku i został aresztowany.

(—) W Zgierzu została otwarta wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego przy ul. Gen. Dąbrowskiego 16. Wystawa jest otwarta codziennie do 28 b. m. od godziny 8 rano do 21 wieczór, nadto wieczorem od 19 do 21 czynne jest kino.

—x:o:x—

Nieprzytomny człowiek na przejeździe kolejowym.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 22. 9. W dniu wczorajszym, około godziny 9 wieczór na przejeździe kolejowym przy szosie Aleksandrowskiej, znaleziono nieprzytomnego mężczyznę

w kałuży krwi.

Do rannego zawezwano karetkę miejskiego pogotowia ratunkowego, którego lekarz stwierdził u nieznajomego ranę rąbaną głowy. Rannym okazał się

40-letni Stefan Rychter,

bezrobotny, zamieszkały we wsi Pabjanka, gminy Radogoszcz. Rychtera, w stanie ciężkim, przewieziono do szpitala św. Józefa w Łodzi. Wiśniak został prawdopodobnie napadnięty przez nieznanych sprawców. Dochodzenie w tym kierunku prowadzi posterunek policji powiatowej.

•

O godzinie 11 wieczór przy zbiegu Alei Kościuszki i ulicy Andrzeja został pokłuty nożami 23-letni Alojzy Bergman, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Leszno 58. Bergman odniósł

3 rany pleców.

Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala.

W parku Sienkiewicza w czasie bójki zostali pokaleczeni 21-letni Józef Adamkiewicz, robotnik, zamieszkały przy ulicy Rokicińskiej 10-12, oraz 21-letni Henoch Ojzerowicz (Rokicińska 13. Wymienionym udzielił pomocy lekarz pogotowia ratunkowego.

O godzinie 12 w nocy przed domem przy ulicy Narutowicza 72 napadnięty przez nieznanych sprawców odniósł

5 ran głowy

41-letni Leopold Pawlak, robotnik, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 70. Pomocy udzielił mu lekarz pogotowia w lokalu V komisarjatu policji.

—x:o:x—

APOLLO

11-go Listopada Nr. 16.

Od dziś!

Wznowienie najwspanialszego arcydzieła filmowego wszystkich czasów p. t.

KURJER CARSKI

2 serje—całość razem. W rolach głównych: IWAN MOZŻUCHIN I NATALJA KOWANKO

Orkiestra symfoniczna pod batutą A. Bajgelmana.

ŚPIEWY SOLOWE I CHÓROWE w wykonaniu rosyjskiego chóru.

Dr. med. Różaner

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Elektroterapja.

ul. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98.

(Dzielna)

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8.

DOKTOR

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. tel. 126-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 — 2 i od 5 — 9

W niedziele i święta od 9 do 1 w poł

Dla Pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.

Niewiażski

ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 8-11 i od 5 - 9 po poł

W niedziele i święta od 9-1 przed poł

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Profesor chorób nerwowych

Dr. med. Wł. Dzierżyński

rozpoczął ordynację od g. 5—6

ul. Kopernika 21, telefon 123-83.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

ZAWADZKA 1

czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta lekarz

w niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób

WENERYCZNYCH, MOCZOPŁCIOWYCH I SKÓRNYCH

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet światło-leczniczy.

Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla kobiet

PORADA 3 zł.

Dr. med.

Edward REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.

Leczenie diatermją. Elektroterapją

ul. Południowa Nr. 28. tel. 201—93.

od 8—11 rano i od 6—9 wiecz

w niedziele od 9— 1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne.

leczenie djatermją, djatermokoagulacją

oraz

LAMPĄ KWARCOWĄ.

KONIUSZKI 5, tel. 170-50.

Przyjmuje od 1.30 do 2.30 pp. od 5-7

W niedzielę od g. 11—1 w poł.

Dr med.

SILBERSTROM

Zielona Nr. 11. Tel. 113-42

POWRÓCIŁ

choroby skórne i weneryczne.

Elektroliza. Leczenie Lampą Kwarcową.

Przyjmuje od 4 do 8 p. p.

Panie od 4 — 5. Niedziele od 9 — 1

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Teatr Rewji **DOBRY WIECZÓR**

W specjalnie przebudowanym lokalu kino teatru „BAJKA"

Franciszkańska 31-a róg Brzezińskiej, tel. 181-21.

Dojazd tramwajami Nr.Nr. 1, 6 i 14

DZIŚ PREMJERA.

Z Franciszkańskiej na Kopernika

Wielka barwna i wesoła przeprowadzka w 2 częściach 18 obrazach

Pióra: Toma, Hemara, Bolskiego, Własta, Jastrzębca, Stacha i innych.

W PROGRAMIE:

Najnowsze szlagiery scen stolicy.

Skecze, inscenizacje, numery solowe atrakcyjne, balet, chóry i t. p.

Z udziałem Stefana Laskowskiego, Aleksandra Kona w roli konferansjera, oraz nowo zaangażowanych artystów scen Warszawy i zagranicy.

Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.30 i 9.30 wieczór, w soboty, niedziele i święta 3 przedstawienia o godz. 5.30, 7.30 i 9.30 wieczór.

Przedsprzedaż biletów w biurze „Reklama Polska" Piotrkowska 101 tel. 126-89. codziennie od 11 rano do 4 po połud.

KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA ŁÓDŹ-PIOTRKÓW

Autobusy na powyższej linji odchodzą do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie od 8-ej rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ul. Rzgowskiej. L. 85 dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przyjazdu g. 1.30 cena 3.50 gr.

Ogłoszenia drobne.

KUPIĘ dom w Łodzi, mogę wpłacić 50 — 60 tysięcy złotych. Pośrednictwo wykluczone. Łask. oferty sub K. K. do admin. „Echa".

DWUOKIENNY niekrepujący pokój z wszelkiemi wygodami i łazienką do wynajęcia. Piotrkowska 269, m. 4.

3 POKOJE z kuchnią tanio do wynajęcia natychmiast. Elektryczność, wygody. Okolica dworca Kaliskiego. Wiadomość: Gdańska 87, drukarnia, telef. 205-40.

PRZYJMĘ inteligentną pannę na mieszkanie, wiadomość, Zachodnia 39, m. 3.

STEFAN BAKALARCZYK, Biała Góra, gm. Gostków zgubił książeczkę wojskową wydaną w PKU. Kalisz.

RADJOAPARATY i części, detektor komplet od zł. 25.— „Radiola", Piotrkowska 88, tel. 105-34. Najtaniej w podwórzu.

KURS FILET ręcznego zł. 10. Praca zapewniona. Wyuczam haftów ręcznych, maszynow. Toledo, aplikacje i wenecką robotę oraz Teneryfe (złote serwetki), Kaufmanowa, ul. Piotrkowska 18, prawa oficyna I-sze podwórze.

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne.

UL. NAWROT Nr. 2, tel. 179-89

Przyjmuje do 10 rano i 4 — 8 wiecz.

w święta 11 — 2 po poł Panie 4 — 5

dla niezamoż. CENY LECZNIC

ROMANS Z PRZYSTOJNYM SĄSIADEM.

Policjant w roli bandyty.

Pani Ella Bartel z St. Louis rozkrzyżyła sobie pożycie ze swym ślubnym małżonkiem, którego zapragnęła zamienić

na przystojnego sąsiada

niejakiego Roberta Hahna. Transakcja ta wydawała się jej tym bardziej korzystną, że udało jej się wynaleźć usłużnego pośrednika, który podjął się wykupić mężulka za 750 dolarów, co było drobnostką wobec zapewnionej premji asekuracyjnej 2657 dolarów, na którą to sumę ubezpieczył się mąż na wypadek swej śmierci i na rzecz swej czułej małżonki.

Niestety jednak zamiar ten spełzł na niczem, albowiem przedstawicielem owym, ofiarowującym swe usługi w uprzątnięciu Alberta Bartela z drogi jego małżonki, był policjant C. Escaterra, który otrzymawszy pewne

poufne informacje,

udał się do pani Bartel i zakomunikował, że jest z zawodu bandyta z Chicago.

Wówczas pani Bartel i Hahn spisali zobowiązanie na 750 dolarów płatne 1 września, a te kochankowie mieli nadzieję, że wypłacą z otrzymanej ubezpieczeniowej premji. Po wręczeniu zobowiązania domniemanemu bandycie dostarczona została fotografja przyszłego jego „klienta" wraz z radą, że najlepiej będzie, gdy go ten utrupi w chwili, gdy będzie wychodził ze swego warsztatu, aby się udać do domu.

W tym właśnie czasie pani Ella i jej kochanek dla stworzenia sobie alibi mieli pójść gdzieś z wizytą. Lecz i ten zamiar spalił na panewce, gdyż zamiast pójść w odwiedziny,

zostali aresztowani

i przewiezieni do więzienia śledczego i oskarżeni o spisek w celu zamordowania Alberta Bartla.

Dowód ich winy w postaci owego pokwitowania zadecyduje o ich dalszych losach.

26 godzin na dnie morza.

Niefortunna kontrola starca.

Z Nowego Orleanu donoszą o strasznym wypadku, jaki wydarzył się tam przy budowie mostu. Kierownik oddziału nurków, 62-letni kapitan Nick Danese, aby skontrolować robotę swych ludzi, spuścił się na

dno morza,

Nie włożył on przytem kompletnego kostjumu, tylko zwykły hełm nurkowy.

W chwili, gdy starzec dotarł do dna, zerwał się nagle sznur, na którym był opuszczony, na szczęście jednak rura gumowa do czerpania powietrza została nieuszkodzona. Przedsięwzięta natychmiast ze strony nurków akcja ratownicza napotkała na wielkie trudności, równocześnie bowiem z opisanym wypadkiem zerwała się silna burza.

Kapitan Danese przebył w rozpaczliwem swem położeniu

całkowite 26 godzin,

w czasie których czyniono wszystko, co było możliwe dla jego uratowania. Obawiano się przedewszystkiem, że nie przetrzyma on panującego w głębinie zimna. Wreszcie udało się wydobyć go na powierzchnię. Był on cały pokryty mułem i z chwilą uratowania go popadł w głębokie omdlenie. Widać było, iż musiał on resztkami już sił walczyć z ogarniającą go rezygnacją, która w podobnym wypadku znaczyłaby tyle, co śmierć.

AMERYKA Krajem mostów.

Gigantyczny zamiar Nowego Jorku.

W końcu 1928 r. Stany Zjednoczone posiadały 6.643 mosty wszelkiego rodzaju nad drogami wodnemi.

W ilości tej mieści się 3.337 mostów kolejowych i 28 mostów wiszących.

Specjalnie duża jest ilość mostów ruchomych (1917), o przeróżnych systemach.

Obok mostów o wielkich rozpiętościach przęseł, mamy cały szereg oryginalnych mostów, szczególnie w ujściach rzek, z wielką ilością małych przęseł. 62 mosty amerykańskie wznoszą się ponad poziom wody o więcej jak 30,5 mtr.

Najwyższy most, 70 m. nad poziomem wody, znajduje się przy Niagarze.

Największa rozpiętość środkowego przęsła posiada most nad rzeką Detroit — 564 m., podczas znajdujący sie obecnie w budowie most nad Hudsonem, z przęsłem 1067,5 m. rekord ten pobije.

Doprawda nie na długo, bo projektowany obecnie most nad zatoką morską w Nowym Jorku ma posiadać rozpiętość środkowego przęsła 1372,5 m.

—:o:—

Nowa ziemia obiecana.

Olbrzymie zasoby złota we Francji.

Wspaniałe wyniki zgodnego wysiłku i oszczędności.

Paryż, we wrześniu.

„We Francji złoto leży na ulicy .Skarb państwowy Francji stał się drugim zkolei co do znaczenia światowego.

Francja opływa w złoto. Skąd pochodzić może magnetyczna siła, która od kilku lat przyciąga żółty metal do Francji? Wszakże i we Francji miała miejsce inflacja, jako następstwo długów wojennych i wytrąconych z równowagi warunków gospodarczych. Sytuacja stała się groźna dopiero w roku 1924, gdy lewica pod przewodnictwem Herriota ogłosiła na poły socjalistyczny program rządów. Zaczęło się nagle wycofywanie kapitałów i to w stopniu przerażającym. Jednogłośnie wzywano pomocy człowieka silnej ręki.

Tym wpływowym człowiekiem okazał się Raymond Poincare. Obejmując stanowisko premjera, przysiągł sobie przedewszystkiem: doprowadzić do bezwzględnej równowagi stan gospodarczy w kraju, a następnie:

zmniejszyć ilość długów.

Podobne cele ślubowali sobie już inni przed nim, lecz Poincare odznacza się istotną energją, a po nadto był kierownikiem nawy państwowej w czasach najgorszej walki. Dzięki temu w ciągu dwóch dni we Francji nastąpiło uspokojenie umysłów.

Trudno nie przypomnieć sobie o asygnatach francuskich w czasie wielkiej rewolucji roku 1789. Stały się wynikiem siedmioletnich niepokojów wewnętrznych. Jak głoszą dane historyczne dyrektorjat Rzeczypospolitej zastał „tylko stary stół, arkusz papieru i kałamarz, ale żadnych widocznych środków pieniężnych ani pomocniczych".

Pomimo to Napoleon w roku 1803 stworzył walutę frankową, która odrazu zyskała ogólne zaufanie i sto lat zgórą Francuzi monetę tę uważali poniekąd za namacalny dowód swej sławy i potęgi.

„Nie możemy pozwolić na upadek franka". — oznajmił Poincare i zgodziła się z nim cała Francja.

Parlament francuski przyjął wszystkie jego wnioski, a Poincare przeprowadził je,

jak dyktator.

Wyznaczył sto czternaście nowych podatków, wobec których nawet fachowcy zachowywali się trwożnie.

Jednak dokonał się cud. Zaczęto je płacić, bowiem wiara Francuzów w Poincare'go była wielka, a może zbudziła się tylko przysłowiowa oszczędność Francuzów, żądnych pokoju, nawet za cenę wysokich podatków...

Jakkolwiek było, nastąpił nagły przewrót. Frank ponownie poszedł w górę, obieg banknotów zmniejszył się, zmniejszyły się także długi państwowe. Miljardy powróciły do banków, zaczęła się

spekulacja na zwyżkę,

w której nawet wzięła udział zagranica.

Był to punkt zwrotny. W tem miejscu rozpoczyna się historja o złocie.

Przypływ okazał się tak wielki, że groziło nowe niebezpieczeństwo ,tym razem z innych powodów: Francja została zmuszona do drukowania nowych banknotów, by puścić w obieg zapasy zagranicznej waluty. Rząd wydał nakaz skierowania kapitałów zagranicę, lecz nie zastosowano się do niego. Stąd powstał tylko jeden sposób: obracanie nadmiaru kapitału

na zakup złota...

Zapas złota we Francji w roku 1926 wynosił wartość 2 i pół miljardów w chwili objęcia rządów przez Poincarego. W chwili obecnej wynosi 7 i pół miljarda.

Nie da się zaprzeczyć, że Francja godnie strzeże swych skarbów. O ile wierzyć można różnym informacjom w ciągu trzech lat

pracowało 1500 ludzi

dla zbudowania najbardziej nowoczesnego skarbca na świecie. Jest to forteca ,znajdująca się w podziemiu, sześćdziesięciu metr. głębokości, otoczona murami z żelazobetonu i opancerzonemi ścianami. Rozumie się samo przez się, że ta forteca zaopatrzona została w światło i własne studnie i obejmuje obszar zdolny pomieścić tysiąc ludzi. Ponadto zastosowano w niej najbardziej nowoczesne techniczne metody obrony, a windy, łączące ją z powierzchnią ziemi, są pilnie strzeżone.

Potok złota nadal płynie do Francji. Pomyślny stan pieniężny sprzyja rozwojowi stanu gospodarczego, który zbliża się do samowystarczalności, sfery średnio zamożne oszczędzają dalej, nowy kapitał rośnie, a z nim zapas złota w skarbcu.

I tak Francja stoi pod potrójnym znakiem potęgi: olbrzymiego skarbu w złocie, pomyślnego stanu gospodarczego, popartego czynnym bilansem handlowym i potężnej armji, liczącej w czasie pokoju 740.000 żołnierzy, a w dwa tygodnie po mobilizacji, — cztery i pół miljona.

Oto wyniki wytężonej pracy całego narodu i jego wrodzonej oszczędności,

Mal.

Sielanka w Wenecji.

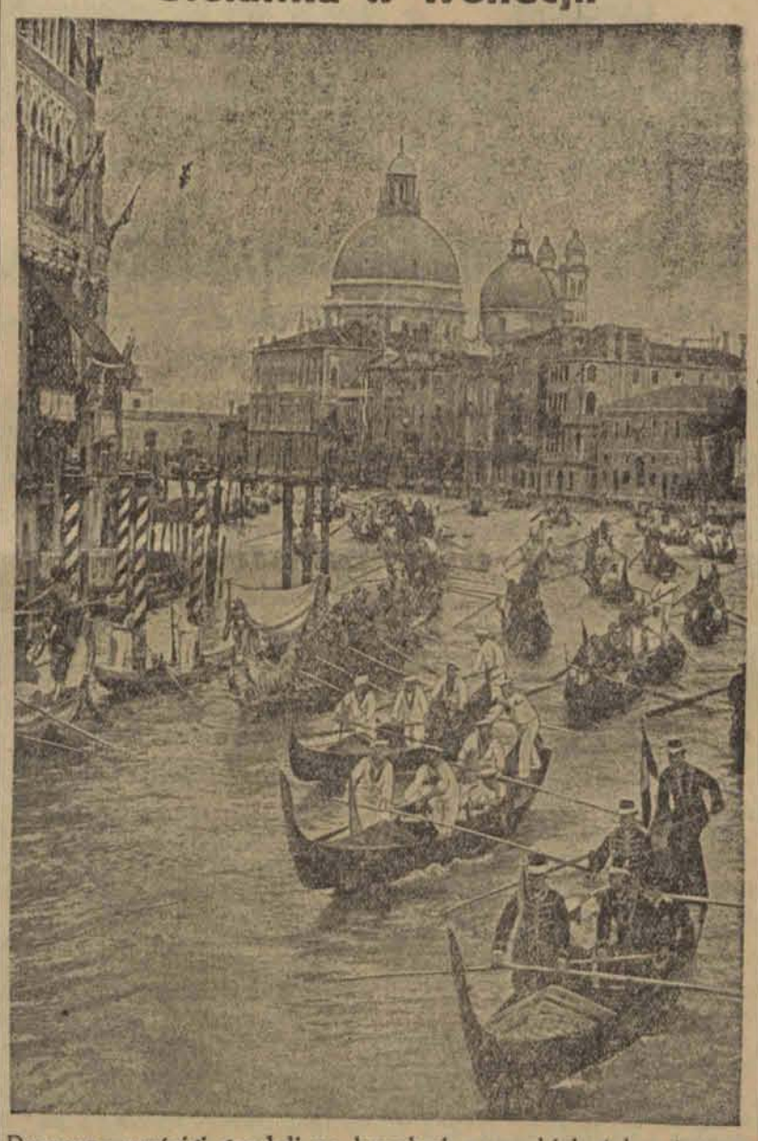

Doroczne wyścigi gondoli na kanałach weneckich, tchną jeszcze średniowiecznym romantyzmem. (ip)

Nikotyna nie dla desperatów.

Wyciągi z nikotyny używane w aptekach i w ogrodnictwie na ogół rzadko zastosowujemy dla celów samobójczych. Jest to płyn bezbarwny, łatwo w wodzie i alkoholu rozpuszczalny, a zabójczy już w ilościach

5 do 6 centigramów.

W Budapeszcie, jak węgierska prasa lekarska podaje, usiłował mężczyzna jeden popełnić samobójstwo przez zażycie czterech gramów nikotyny. Trucizna ta spowodowała natychmiastowe wymioty, co prawdopodobnie uchroniło niedoszłego samobójcę

przed śmiercią.

Niemniej wystąpiły u niego nie przytomność, bóle głowy, wymioty, biegunka, które utrzymały się przez dni kilka. Chory wyleczony opuścił szpital,

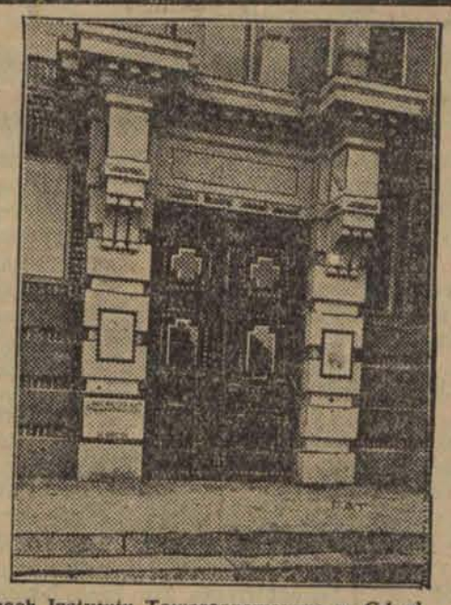

Gmach Instytutu Towaroznawczego w Gdyni.

HUBERT S. BANNER. Przedruk wzbroniony.

KRWAWE KOŁO.

55)

Przekład autoryzowany

Plusk wody w strumieniu dał mu poznać, że jest spragniony i że cała głowa pulsuje mu bólem ogniem. Przedarł się z trudem przez wysokie trawy i paprocie, porastające brzeg strumienia i uklękł nad wodą. Było tak ciemno, że nie mógł dojrzeć ran na rękach, ciężkich jak ołów, czuł tylko straszliwy ból. Zanurzył je w wodzie i pod wpływem ust, złożone w formie dzióbka. Ale trud dźwignięcia głowy okazał się nad jego siły. Schylił nisko głowę, aby sięgnąć ustami do wody i dostał takiego zawrotu, że o mało nie wpadł do strumienia. Zaspokoiwszy pragnienie, położył się, zmoczył twarz i głowę i wstał.

Na drodze przed domem Flossinga zobaczył gromadę ludzi, którzy stali w jego kierunku. Zatrzymał się zdziwiony i spostrzegł, że patrzą nie na niego, lecz na coś poza nim. Odwrócił się.

Na zasnutem czarnemi chmurami niebie nie jaśniała ani jedna gwiazda, lecz w stronie północy skraj mrocznego sklepienia rozjaśniał różowy, pulsujący blask, który to wybuchał mętną purpurą, to rozpływał się w ciemnościach na dłuższą chwilę, jakby już nie miał powrócić. Ale nie. Po paru minutach wracał powoli, prawie niepostrzeżenie i rozlewał się nad horyzontem. Mike'owi przypomniało się, że podobne refleksy świetlne widywał nad hutami.

Zobaczył Flossinga i przepchnął się do niego przez tłum.

— Co się dzieje? — zapytał.

Flossing popatrzył na niego ze zdumieniem.

— Toś ty nie w łóżku, bój się Boga, człowieku! — wykrzyknął. — I coś ty porobił z twarzą?

— Bagatelka! Potem ci powiem. Szukałem Ewy i Beryl, ale ich nie znalazłem — rzekł Mike żałosnym głosem.

— Czyś ty zwarjował? Obie śpią w najlepsze w domu. Co ci przyszło do głowy, żeby się zrywać z łóżka? Idź mi zaraz się położyć!

— Nic mi nie jest.

I rzeczywiście Mike poczuł się trochę lepiej, chociaż głowa bolała go w dalszym ciągu poprostu nie do wytrzymania. A więc Ewa i Beryl śpią w domu! Dziwne! Chyba Mina skłamała. Zastanowił się, w jakim celu. Ale co znaczy ta jasność na niebie?...

— Co to jest? — zapytał ponownie. — Czy pożar lasu?

Pożar lasu! — powtórzył Flossing. — Kto kiedy słyszał, żeby las palił się podczas wilgotnego monsunu? Zresztą ubiegłej nocy była w tamtej stronie gwałtowna ulewa. To nie pożar lasu, tylko wulkan Jagal, mój kochany. Obudził się potwór... Mało mieliśmy klęsk, żeby jeszcze to — ciągnął złamanym głosem. — Niech Bóg broni...

—Może to tylko fałszywy alarm — zauważył Mike.

— Może, ale wolę nie ryzykować. Posłałem rozkaz do wszystkich rejonów, żeby kulisi zgromadzili się na wyniosłych miejscach. Lawa popłynie prawdopodobnie staremi korytami, po linji najmniejszego oporu...

— Gaśnie — rzekł po kilku chwilach Mike.

— I mnie się tak zdaje — zgodził się Flossing. Jednocześnie niebo błysnęło oślepiająca błyskawicą, która oświetliła wyraziście na ułamek sekundy budynki, wierzchołki drzew i zwartą masę pobladłych twarzy. Góry zarysowały się czarnemi sylwetkami na tle z ognia.

— Nie buchają popioły — zauważył z ulgą Flossing.

Ciemności zahuczały głuchym, przeciągłym grzmotem, któremu odpowiedział stłumiony pomruk trwogi zgromadzonych ludzi.

— Zwykły grzmot! Czy nie widzieliście błyskawicy? — zawołał zniecierpliwiony Flossing. — Jacy mi nerwowi! Niema się czego bać. O! Druga błyskawica! Policzcie do pięciu, a usłyszycie drugi grzmot.

Okazał się dobrym prorokiem. Na ponowny głuchy grzmot trwożna gromada zareagowała śmiechem ulgi. Zaczęto się rozchodzić.

— I mnie czas do łóżka — ziewnął Flossing. — A i tobie także. Jeszcze bardziej. Chodźmy. Ciekaw jestem, coś ty wyprawiał.

— Mogę powiedzieć. Biłem Daigntona.

Flossing gwizdnął cicho i roześmiał się.

— No, no! dziwię się, że nie zrobiłeś tego wcześniej.

— Byłbym zrobił — mruknął Mike — tylko — tylko.

— Rozumiem cię.

— Nie mogłem — ciągnął Mike. — Ale kiedy on i ta podła dziewczyna porwali się na Ewę i Beryl —

Urwał, pozostawiając resztę domyślności kolegi.

Od kwater kulisów płynęło eśpiwne, modlitewne zawodzenie, to wznosząc się, to przycichając. Najprzód rozbrzmiewał głos odprawiającego obrządek, za którym reszta powtarzała monotonnym chórem. W dali bito w pusty pień niby w bęben.

— **Tonk, tonk, tonk!** — huczało.

Druga wioska odpowiedziała tą samą muzyką, tylko szybszą i głośniejszą.

— **Tonk — tonk — tonk!**

— Krajowcy w strachu — ziewnął Flossing. — Dobranoc!

ROZDZIAŁ XXIII.

W czasie rozmowy z Flossingiem Mike czuł się cudownie dobrze. Pomimo łupiącego bólu głowy i kołowrotu w mózgu, doznawał wrażenia chłodnej trzeźwości. Ale nagle przyszła reakcja. Powiedziawszy dobranoc, stał chwilę w miejscu z uczuciem silnego zawrotu głowy, do czego przyłączył się taniec gwiazd w oczach i uczucie jakby mu na twarz spadła warstwa pajęczyny. Załamał się w kolanach i runął na ziemię jak długi.

Usłyszawszy odgłos upadku Flossing zawrócił przerażony, uklękł koło Mike'a, dźwignął go w muskularnych ramionach i wniósł do domu.

— Wielki Boże! — wykrzyknął, ujrzawszy dopiero teraz pokaleczoną twarz Mike'a w całej wyrazistości. — Nigdy nie przypuszczałem, żeby Daignton — Hej! Wero! Dawaj prędko gorącą wodę, ręczniki i bandaże! Chyba nie ma pękniętej czaszki!

— Hallo! — rzekł słabym głosem Mike, otwierając oczy i rozglądając się bezmyślnie naokoło. — Co, u — —! Czy to ja zemdlałem? Przepraszam państwa. Skandal. Jeszcze mi się to nie zdarzyło. — I usiłował dźwignąć się z sofy.

— Niech się pan nie rusza!— zawołała Wera. — I proszę mniej mówić!

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Podług danych wydziału zdrowia magistratu, współczynnik śmiertelności w r. 1929 wynosił w Warszawie 13,3 proc., a więc był o 0,4 proc. niższy, niż w roku poprzednim i niższy, niż w którymkolwiek z lat ubiegłych. Dla poszczególnych komisarjatów liczba zgonów na 1000 ludności wahała się w granicach od 9,8 do 16,4. Śmiertelność na gruźlicę spadła z 228 zgonów na 100.000 ludności żyjącej w r. 1928 do 221 zgonów na 100.000 ludności w r. 1929.

* * *

Różne instytucje kulturalne, a wśród nich Związek Polskich Towarzystw Turystycznych, w Warszawie, wystąpił do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o przyśpieszenie wydania ustawy o ochronie przyrody w Polsce. — Projekt takiej ustawy jest opracowany przez państwową radę ochrony przyrody już oddawna, jednakże jej uchwalenie przez sejm odkładane było z roku na rok. Ponieważ obecnie istnieje możność załatwienia wielu ustaw w drodze dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej, Związek Polskich Towarzystw Turystycznych wystąpił z prośbą, aby do ustaw tych zaliczono również ustawę o ochronie przyrody.

* * *

W związku ze złożoną w lecie r. b. propozycją zaciągnięcia większej pożyczki przez magistrat m. st. Warszawy na rynku amerykańskim, donoszą, że sprawa ta staje się obecnie bardziej aktualna i że w najbliższym czasie zamierzone jest podjęcie rokowań.

* * *

Teatr „Ateneum" pod dyrekcją Stefana Jaracza, wybrał na inaugurację arcydzieło komedji polskiej „Zemsta" Al. hr. Fredry. Komedja ta otrzymała w reżyserji Zygmunta Chmielewskiego oraz w dekoracjach i kostjumach Iwona Galla zupełnie nowe potraktowanie teatralne i aktorskie z udziałem Stefana Jaracza w roli rejenta Milczka.

* * *

Wśród środków, zmierzających do usprawnienia organizacji i techniki polskiego aparatu handlowego, niepoślednie miejsce zajmuje sprawa racjonalizacji reklamy i propagandy, a zwłaszcza najbardziej dostępn. szerokim masom kupiectwa jej formy w postaci wystaw sklepowych. Doceniając doniosłość tego zagadnienia izba przemysłowo-handlowa w Warszawie przy współudziale stowarzyszenia „Organizacja gospodarki świetlnej" organizuje cykl odczytów na temat „Nowoczesne oświetlanie wystaw sklepowych".

Dwaj dzielni piotrkowianie

zostaną odznaczeni.

Z Piotrkowa donoszą:

Pewnego pięknego dnia w ubiegłym sezonie letnim nad brzegiem Pilicy rozegrała się następująca scena. Kąpały się tutaj dwie panie, które nie umiejąc pływać, oddaliły się od brzegu i natrafiwszy na głębię poczęły tonąć. Na ratunek tonącym pośpiesznie przybyli p. Stefan Madejczyk oraz p. Mieczysław Guderski i śmiałemi ruchami, po krótkiej walce z żywiołem, uratowali obie panie od

niechybnej śmierci

w nurtach rzeki. Obecnie, jak dowiadujemy się, miarodajne czynniki wszczęły odpowiednie kroki aby bohaterski czyn panów Madejczyka i Guderskiego wynagrodzić krzyżem: „za ratunek ginącym". W tym celu policja przeprowadza dochodzenie dla skonstatowania szczegółów wypadku i przesłania protokółu władzom wojewódzkim.

KRATECZKI.

Cztery łańcuchy wieśniaka.

Mocna obrączka na rączki.

Urządzenie świata polega na tem, by ludzie możliwie jak najmniej się nudzili, by mieli co pewien czas jakieś rozrywki, by przynajmniej raz na trzy lata były wybory do sejmu, by po wyborach do sejmu następowały wybory do rady miejskiej, by co pewien czas powstawała „kwestja teatralna", by telefony od czasu do czasu przechodziły na automaty, by tramwaje z koloru niebieskiego malowano na zielono, by w asfalcie robiły się dziury, a w robotniczej kolonji mieszkaniowej na Polesiu mieszkali wszyscy, prócz robotników, słowem, by ludzie mieli niejakie urozmaicenia.

I to jest zrozumiałe, człowiek bowiem jest maszyną, która nie lubi jednostajności, a wiadomo, że taka maszyna musi być kiepska. I dopóki człowiek nie zostanie upodobniony do rzetelnej, precyzyjnej i pozbawionej niezdrowych zachcianek maszyny, dopóty pożądać będzie konferencji, wyborów, zmian, dopóty nie zadowoli się stanem istniejącym. I wówczas tramwaje już nie zmienią nigdy koloru zielonego na czerwony czy żółty, wybory będą jedynie w podręcznikach historji starożytnej, teatr przestanie wogóle istnieć, a nazwę Ligi Narodów nosić będą niewinne zabawki dla niemowląt.

I wówczas również ludzie przestaną kraść. Nikomu bowiem nie będzie zależało, aby mieć akurat to, co ma ktoś inny, nikt nie będzie kradł dla pieniędzy, pieniędzy bowiem nie będzie, jedzenia nie będzie się kupowało, a tylko specjalny urząd-automat wydzielać będzie codziennie ludziom-maszynom kapsułki ze skondensowanym pokarmem.

I nie będzie już wówczas kratteczek, nie będzie bowiem ani sadów, ani złodziei, ani gazet.

Ale narazie to wszystko jeszcze istnieje. I dlatego opowiemy państwu nikłą historyjkę o małym złodzieju, który popełnił małą kradzież.

ŁAŃCUCHY.

Filip Zeller, gospodarz ze wsi Borówka, przyjechał 23 maja r. b. do Łodzi sprzedać przywiezione masełko i serki, a następnie udał się na rynek, by poczynić niezbędne zakupy, a m. in. kupić towar i 4 łańcuchy do wiązania krów. Co uczyniwszy zostawił na wozie parobka 16-letniego Józefa Kuchciaka, a sam udał się do pobliskiej jadłodajni na herbatkę.

Parobeczek ciekaw Łodzi rozglądał się na wszystkie strony, spozierał na tramwaje i t. d. nie patrzał tylko na wóz, który znowu upodobał sobie zawodowy wielokrotnie karany złodziej, Jan Makowski.

W pewnym momencie Makowski ściągnął z wozu sztuczkę towaru i owe 4 łańcuchy. Gdy już odchodził złapał go powracający Zeller i oddał w ręce policji, która towar i łańcuchy odebrała Jasiowi, a dała mu natomiast łańcuszek krótszy, ładnie nałożony na rączki.

Wczoraj sędzia Pawłowski skazał Jana Makowskiego na 6 miesięcy więzienia.

Jerzy Krzecki.

—:o:—

Pięć „grypsanek" więźnia.

Zdemaskowanie sprawcy ohydnego morderstwa.

Z Wilna donoszą:

Przed dwoma zgórą laty, — w okresie przedwyborczym do ostatniego Sejmu, głośną była sprawa tajemniczego mordu, — spełnionego na osobie niejakiego Nuty-Izraela Szwarcojga, którego rankiem dnia 7 lutego 1928 r. z licznemi ranami na ciele odnaleziono na Hrybiszkach.

Ustalono, iż zamordowany został na skutek postanowienia Centr. Komitetu Kom. Partji Zach. Białor. i że przyczyną tego było to, iż Szwarcojg, będąc pełnomocnikiem komunistycznej listy wyborczej nr. 13 p. n. „Jedność Robotniczo-Chłopska", usiłował

wbrew życzeniom partji,

wycofać złożoną już w Okr. Komisji Wyborczej listę, co partja uznała za nielojalne.

Dalsze śledztwo stwierdziło, że jednym z zabójców był niejaki Jakób Perewoski, który jednakże bezpośrednio po spełnieniu mordu zbiegł do Rosji, drugim zaś znany na gruncie wileńskim pod pseudonimem „Marek" Piotr Krumiński vel Michał Ślusarski, kierownik oddziału wiejskiego K. P. Z. B. w Wilnie, jednakże i on wraz ze swą kochanką Belą Krupiecką (pseudo „Marusia") czynną komunistką, zbiegł do Warszawy, gdzie ślad po nim zaginął.

Dopiero w ostatnich czasach, dzięki zbiegowi okoliczności, zdołano wpaść

na jego trop.

Okazało się, iż Krumiński zmienił używane w Wilnie pseudo „Marek" na „Andrzej" i wraz ze swą przyjaciółką prowadzi dalej robotę wywrotową. W pewnym momencie praca ta została zdemaskowana i stawiona przed sądem, który za należenie do partji komunistycznej skazał Kruмińskiego na 7 lat ciężkiego więzienia.

Już po osądzeniu tej sprawy, w celi więźnia-wywrotowca Dawida Rychtera, osadzonego w więzieniu śledczem przy ulicy Dzikiej w Warszawie, w czasie nagłej rewizji odnaleziono pięć t. zw. „grypsów", jak się okazało pisanych przez Krumińskiego.

Po rozszyfrowaniu znalezionych listów stwierdzono, iż zasądzony „Andrzej" jest poszukiwanym przez władze wileńskie „Markiem" i że jest on

sprawcą zabójstwa Szwarcojga.

Poza tem udział Krumińskiego w mordzie Szwarcojga stwierdził również „gryps" odnaleziony u jednego z więźniów politycznych w Białymstoku.

Ujawnienie tych kompromitujących dowodów przyczyniło się do ujęcia jednego z morderców Szwarcojga i oddania go w ręce władz prokuratorskich.

Niebawem Krumiński vel Marek sarski przywieziony zostanie do Wilna, gdzie odpowiadać będzie z art. 51 i 453 k. k.

Że Krumiński jest uważany w partji za grubą rybę dowodzi to, że w charakterze jego obrońcy zgłosił się już do sądu okręgowego adw. Teodor Duraz Warszawy, biorący zwykle udział w obronie działaczy komunistycznych.

Miłe bobaski.

— Proszę o zwolnienie mnie ze służby.

— Poco Józia godziła na pannę do dzieci, kiedy nie lubi.

Świece owinięte czarną krepą.

Sensacyjny epilog sporu sądowego o 400 dolarów.

Z Wilna donoszą:

Wczoraj o godzinie 10-tej rano w jednej z synagog mieszczącej się w dziedzińcu szkolnym przy ul. Niemieckiej Nr. 6 odbył się sensacyjny epilog sporu sądowego

o 400 dolarów.

Przed rokiem niejaka Anna Chazanowa, wytoczyła sprawę cywilną miejscowemu kupcowi Kacenelenbogenowi, o zwrot 400 dolarów, które Kacenelenbogen rzekomo przywłaszczył. Według oskarżenia Chazanowej sprawa ta miała się przedstawiać następująco: swego czasu upoważniła ona Kacenelenbogena do podjęcia dla niej w jednej z firm warszawskich

większej sumy pieniężnej.

Kacenelenbogen pieniądze otrzymał, lecz nie dopłacił Chazanowej 400 dolarów.

Podczas rozprawy sądowej Kacenelenbogen niespodzianie wyjął z kieszeni 400 dolarów, zbliżył się do stołu sędziowskiego, i kładąc pieniądze na stole złożył następujące oświadczenie:

Wnoszę te pieniądze do sądu i oświadczam, iż mogą być one wydane Chazanowej, w tym wypadku, jeśli zgodzi się ona złożyć uroczystą przysięgę w jednej z synagóg żydowskich, iż jej rzeczywiście należy się odemnie

400 dolarów.

Sąd okręgowy przyjął propozycję Kacenelenbogena i zadecydował, iż pieniądze zostaną wydane Chazanowej, o ile złoży wymaganą przez p. Kacenelenbogena przysięgę.

Sąd apelacyjny, do którego Chazanowa się odwołała, zatwierdził postanowienie pierwszej instancji, i oto wczoraj o godz. 10-tej rano w synagodze „Gemilut-Chesed" odbył się

ceremonjał przysięgi.

Wiadomość ta wywołała wśród żydowskiego społeczeństwa wielką sensację i o oznaczonej godzinie synagoga, jak również i dziedziniec szkolny formalnie zapełnione zostały publicznością, wśród której przeważały kobiety.

Zapalono owinięte w czarną krepę świece i zjawił się

rabin z torą w ręku.

Z tłumu padły okrzyki: „Nie przysięgaj! pamiętaj co idziesz czynić!" Jednakże Chazanowa pozostała przy swojem postanowieniu, i przy grobowej ciszy, która odrazu zapanowała w synagodze, powtórzyła za rabinem słowa przysięgi, iż pieniędzy nie otrzymała.

O przysiędze spisano protokół, który podpisany został

przez rabina i świadków.

Protokół ten przesłany zostanie do sądu i Chazanowa zgodnie z powziętą decyzją otrzyma obecnie 400 dolarów.

Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chojnach.

—:o:—

O, jak dobrze i wygodnie!

Zapłata za dobre serce.

Z Bydgoszczy donoszą:

Znanego z dobrego serca p. Ottona D., 75-letniego staruszka zamieszkałego przy ulicy Jagiellońskiej 54, spotkała niemiła przygoda. Kiedy bowiem wieczorem wypoczywał na ławce w parku Kazimierza Wielkiego, przysiadła się do niego jakaś młoda 18 do 19 lat licząca dziewczyna, która pod jakimś pozorem wszczęła z nim rozmowę. Mówiła, że jest biedną sierotą, bez ojca i matki, chłostaną tak

srodze przez los,

że nie ma co jeść i gdzie nocować.

Pan D., rozczulony jej opowiadaniem, wziął ją do swego domu, nakarmił, napoił i pozwolił dziewczynie przenocować u siebie.

Gdy jednak rano zajrzał do pokoju, zdziwił się bardzo, nie widząc gościa. Na stole leżała kartka pozostawiona przez dziewczynę, zawierająca następujące słowa: „O, jak dobrze i wygodnie spędziłam noc, chciałabym być aniołem stróżem i stać na straży u drzwi tego domu. Aniela D.".

Wodząc wzrokiem po pokoju zauważył p. D., że kredens, który był zamknięty na klucz, obecnie jest otwarty; tknięty więc jakiemś niedobrem przeczuciem, począł sprawdzać jego zawartość i z przerażeniem spostrzegł że mu brakuje złotego łańcuszka oraz pierścienia, wysadzonego brylantami i szafirami. Tak nieuczciwie dziewczyna wywdzięczyła się p. D. za jego dobre serce.

List jeńca do brata.

Niespodziewana wiadomość z Syberji.

Z Leszna donoszą:

Brat Jana Kwidzińskiego z Kożyczkowa zawiadomił prasę, że brat jego Teofil na wojnie w armji niemieckiej dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd po latach pisze, że przebywa na Syberji. Dawno już za niego modlono, jako za umarłego. Tóż opisuje w swym liście, nie wiedział, jak zakończyła wojna światowa i że Polska wolna, że Pomorze to dz Państwo Polskie.

List swój adresuje „In mania Kr. Kartaus, Westp sen". Ożenił się i dorobił się nego gospodarstwa, gdzie z ną i czworgiem dzieci żyje niedostatku. Koniecznie pra wrócić do kraju do rodzin stron i prosi rodzinę o wyd nie go z tego piekła bolszewickiego.

—:o:—

PIERRE BILLOTEY.

Kandydat na męża.

Robert Jiramont był naprawdę bardzo przystojnym chłopcem w wieku około trzydziestki, wysokim brunetem. Przedewszystkiem posiadał dar dyskretnej elegancji i był doskonałym, niezmordowanym tancerzem.

Z wszystkiemi temi zaletami łączy jedną najważniejszą, bez której wszystkie inne nie znajdują w oczach młodych panien matek: był człowiekiem nieżonatym.

Po tym szczególe nie warto już mówić o innych dodatnich jego cechach. Domyślą się wszyscy, że Roberta oczekiwano z upragnieniem co wieczór w osiemnastu, conajmniej domach. Trzeba przyznać, że starał się odwiedzić wszystkich znajomych ,choć nie zawsze mógł temu podołać. Dosłownie fruwał z salonu do salonu. A śliczne panienki w sukniach różowych, błękitnych, zielonych lub żółtych, wzdychały, przyglądając mu się ukradkiem.

— Ach! to p. Robert... Jakże jest przystojny! Kuzynka moja mówiła mi, że jest bardzo „wziętym" inżynierem. A potem — potem — podobno jeszcze jest kawalerem...

Wkrótce zbliżała się któraś z matek, by szepnąć do ucha panny na wydaniu

—Zdaje mi się, moje dziecko, że p. Jiramont przyglądał się tobie. Spostrzegłam to odrazu. Zaraz zaprosi ciebie do tańca. Nie odmawiaj mu!

Robert istotnie zapraszał pannę. Nie odmawiała mu z powodu posłuszeństwa względem matki zapewne. Po przetańczeniu z nią prowadził ją do bufetu, by wypić razem z nią szklaneczkę szampana lub oranżady. A potem usuwał się, by pójść do innego domu.

Gdy zjawiał się około północy w ostatnim domu, który miał w programie dziennym, pani domu nieomieszkała nigdy zauważyć, uśmiechając się z dobrocią:

— Biedny panie Jiramont, znać znużenie po panu! Zapewne pracuje pan za wiele. Och! tak, rozumiem.... W dzisiejszych czasach zawód inżyniera...

— Tak, pani, — odpowiadał skromnie — porzuciłem dziś pracę nad projektem lokomotywy, by móc tutaj przyjść...

Podobne skromne odpowiedzi podnosiły jego opinję. Wobec tego ponadto, że widywano go wszędzie, na wszystkich przyjęciach i zabawach, a Robert na zadawane mu w tej kwestji pytania wyznawał otwarcie, że nie jest przeciwnikiem małżeństwa ,został zaliczony do „bardzo przyzwoitego typu mężczyzn, którzy szukają żony i śmiało wystawiają piersi na pociski Amora. Ileż to główek jasnych i ciemnych w tańcu opierało się o jego ramię, ileż to rączek tuliło się w jego dłoni! Pomimo to Robert wywijał się stale, odlatywał, fruwał od tancerki do tancerki ,budząc płonne nadzieje. Nic nie mogło go zatrzymać — nic, nawet młoda panna, mówiąca lekkim tonem:

— Ojciec mój jest bankierem...

Nawet ojciec — bankier, we własnej osobie, gdy napomknął mimochodem:

— Córce mojej dam w posagu pięć miljonów...

Którą to wzmiankę pani bankierowa uzupełniła następującą uwagą ze zwykłem bohaterstwem matek:

— Leonie, nie wspominasz jeszcze o widokach na przyszłość. Oboje jesteśmy ludźmi chorymi...

Słyszałem tę rozmowę na własne uszy. I nie mogło być pomyłki: uwagi te zwracały się naprawdę do Roberta.

Zdziwiły mnie nieco, lecz bez powodu: jest zdumiewające i godne podziwu, co zakochana córka zrobić potrafi ze swoich rodziców. Pelikan w porównaniu z nimi — jest tylko pospolitym egoistą. Skoro jaka panna powie: „Chcę wyjść zamąż za pana X.", szczęśliwy X staje się odrazu przedmiotem najuprzejmiejszych pochlebstw i wszystkich przynęt. świadczy to — wbrew zdaniu pesymistów — że ludzie są dobrzy.

Przypadek w godzinę zrządził, że spotkaliśmy się z Robertem w garderobie. Niedbała sługa podała mi zamiast mego kapelusza za ciasny melonik. Jednocześnie wręczyła Robertowi drugi, który wpadł mu po uszy. Był to mój własny. Roześmicliśmy się obaj i uskuteczniliśmy zamianę. Następnie razem zeszliśmy ze schodów. Na ostatnim stopniu, Robert, traktując mnie jako dobrego przyjaciela, poprosił mnie o pożyczenie trzystu franków.

Zauważyłem poprzednio, że bardzo chłodno przyjął rewelacje pp. bankierostwa. Prośba jego zerwała lody pomiędzy nami. Oznajmił mi, że czekają na niego u pp. X, a także u pp. R. i jeszcze gdzie indziej ,lecz wolałby ze mną wypić pół czarnej na tarasie pobliskiej kawiarni. I tutaj wyraziłem mu swoje powinszowanie z powodu świetnej partji, jaką zaproponowano mu tak otwarcie w mojej obecności .

Robert wzruszył ramionami.

— Nie jest to pierwsza propozycja, jaką mi zrobiono. Zaofiarowano mi nie jedną partję tylko, lecz dziesięć, dwadzieścia — całe mnóstwo.

—Więc po co czekasz pan z wyborem?

Jiramont wydawał się zdumiony. Odrzekł:

— Nie wygląda pan znowu na idjotę, a mówisz o wyborze. Co za aberacja! No, więc przypuśćmy, że dokonam wyboru. Zostanę mężem jednej z tych panien i będę miał żonę. I już po wszystkiem: nastąpi koniec uśmiechom, spojrzeniom, równającym się pieszczocie. A panie domu? A matki? A ojcowie? Będzie to bardzo proste: przestaną mnie zapraszać. A jeśli to zrobią, nie będę mógł spodziewać się miłego przyjęcia. Dość, że lepiej będzie zostać w domu. Ale ja, drogi panie—dokończył niemal gwałtownie — nie mogę obejść się bez ludzi. Przepadam za życiem towarzyskiem.

Sądzone mi było przekonać wkrótce, że to rozumowanie kłamstwem .

Po tym wieczorze niejednokrotnie widywałem Roberta i podziwiałem zawsze delikatną umiejętność dogadzania wszystkim, bywania tu i owdzie, aby spotkać się z miłem powitaniem, człowiek upragniony, uosobienie kandydata na męża .

Przypadek zrządził nieforemnie, że pewnego dnia na ranspacerze w parku Montsouris kałem Roberta. Szedł wolnym krokiem, popychając wózek cięcy.

Zobaczywszy mnie, nie wydał się nadmiernie zażenowany. Wskazał na dziecko, spoczywające wózku.

— Łucja — rzekł. — Jedenmiesięcy. Bardzo spokojne cko... A potem dodał odważnie

— Drogi panie, nie wydaj mnie Nie jestem ani inżynierem, ani walerem. Jestem żonatym ,od ciu lat i urzędnikiem biuro Wobec tego, że żona moja kasjerką w kinie, jestem zmu ny czemś zabić wieczory. Mówię już panu, zdaje się: przepadam za życiem towarzyskiem.

L. M.

—:o:—

SPORT

Pokłosie sportowej niedzieli.

Widzew, Sokół i Union spadają do klasy B.

Wczorajszy dzień sportowej Łodzi miał naogół spokojnie. Zawodami ligowemi naogół interesowano się mniej, niż w inne dni niedzielne. Nie dzielewano się również honorowemi ani zwycięskiego wyniku meczu Wisła — ŁTSG. Pomiędzy temi drużynami jest taka olbrzymia różnica, że można było bez zastanowienia stawiać na Wisłę. Tak się stało. Zawody wygrała Wisła w stosunku 4:1 (1:1) demonstrując przytem

bardzo ładną grę.

Wisła, mimo, że w roku bieżącym nie odegrała tak dominującej roli, jak w latach ubiegłych, jest zespołem równie silnym i świetnie wyszkolonym technicznie i taktycznie. Łodzianie starali się dorównać Wiśle, lecz udało się to jedynie w pierwszej połowie, gdy jeszcze byli dość silni, aby przeprowywać ataki Wisły.

Przebieg gry był bardzo interesujący. Już w pierwszej minucie Herbich zdobył prowadzenie, lecz nie długo, gdyż Rajman zdołał wyrównać. Po przerwie serje goali rozpoczął również Rajman, poczem Balcer ustalił przypieczętowali wynik.— W koniec zawodów Wisła rozpoczęła zabawę z ŁTSG., które opadło zupełnie na siłach, gra jedynie Wünsche i to zbyt silnie, to też sędzia p. Herrockt z Poznania usunął go z boiska. Ogólny wynik 4:1 dla Wisły.

* * *

W klasie A wyjaśniła się wreszcie sytuacja odnośnie drużyn zagrożonych. Definitywnie spadają do B klasy kluby, mianowicie: Widzew, Sokół (Zgierz) i Union (Łódź). Dwóch pierwszych klubów nie można jako drużyn piłkarskich żałować, gdyż w ciągu 2 lat nic nie nadrobili.

Szkoda jedynie Widzewa, który po ŁKS. jest najwięcej zasłużonym klubem piłkarskim.

Wczoraj rozegrano tylko 2 mecze. w tym jedną dogrywkę. Grały Ł. T. S. G. z Widzewem. Zwyciężyło Ł. T. S. G. w stosunku 2:1, spychając dzięki temu do B klasy Union. Dogrywka meczu Hakoah — Union zakończyła się wynikiem 1:0 dla Unionu, co razem równa się 4:0.

* * *

W grach sportowych zanotować należy zawody w hazenie pomiędzy HKS. i ŁKS., które przyniosły wynik remisowy 6:6. Sprawozdanie podajemy na innem miejscu.

Mecz w koszykówkę pomiędzy Triumfem a ŁKS. zakończył się zwycięstwem Triumfu 26:23 (14:14). Gra prowadzona była ostro. — ŁKS. grał przez pewien czas w „czwórkę" i mimo to był zespołem lepszym. Poza tem we władzach gier sportowych nastąpiła mała „rewolucja". Odbyte w sobotę walne zgromadzenie Ł. O. Z. G. S. nie rozpatrzyło sprawy niemożności piastowania mandatów i wybrało nowe władze związkowe, do których weszli: dyr. Kanenberg, jako prezes, dr. Kuryluk i dr. Krausz jako wiceprezesi oraz pp. Sikorski, sekretarz, Kalenbach, skarbnik, Kościelski, Wajnberg, Ułaszewski, Wende, Sztencel i Szank — członkowie zarządu.— Wydział Gier i Dyscypliny: pp. Rozmysłowicz, Strzelecki, Zawiślak, Zawodniak, Ziegler. Komisja Rewizyjna. Kordasz Wiankowski i Konskier.

* * *

W boksie rozegrano mecze eliminacyjne, przyczem wyniki uzyskano następujące:

Waga kogucia: Cyran — Cegielski. Zwyciężył Cyran przez k-o. — Piórkowa Lipiec — Szczepaniak. Wygrał Lipiec na punkty. W lekkiej Piątkowski wyszedł na remis z Rakiem, a Klimczak pokonał Garnczarka. W wadze średniej Wudel wygrał z Dutkiewiczem, a Trzonek pokonał Kuropatwę. W wadze mieszanej Rosław nie mógł dać sobie rady z Krenczem. to też walkę przerwano w 3 rundzie.

* * *

W kolarstwie notujemy wyścigi klubowe ŁKS. na 50 klm. na trasie Pabjanice — Łask — Teodory z handicapem. Zwyciężyła drużyna najsilniejsza bez handicapu: 1) Hofisznajder. Czas 1:38.50, 2) Szymański Leon 1:40.48 i 3) Spałek Bron. 1:42.36. Sędziowali pp. Grajwoda i Leszczyński. Startowało 8 zawodników w 3 grupach.

W. K. S. ma jeszcze szanse!

Po przegranej w Poznaniu.

Wczoraj w Poznaniu WKS został pokonany przez Legję poznańską w stosunku 5:3 (1:0). Wojskowi grali dzielnie, mimo to ulegli technice poznańczyków.

Pierwsza połowa meczu prowadzona była stosunkowo równo. Wojskowi zarwali tempo, przez pewien czas nawet zagrażali.

Po kwadransie zwolnili tempo. Wykorzystała to Legja i przy większem natarciu zdołała uzyskać jedną bramkę w zamieszaniu przez Gadalskiego.

Od tej chwili Legja góruje, jednak wyniku nie zmienia.

Po przerwie stroną atakującą jest znów Legja. WKS załamuje się i nie może znieść silnego naporu, to też w konsekwencji dopuszcza atak poznańczyków do strzałów. Padają pod rząd 4 bramki. Zdobywcami są Zaremba, Fagalski i Biderman.

WKS stracił panowanie nad sobą Legja rozpoczyna okres przewagi. Dzielnie jedynie spisuje się pomoc łodzian i Fliegel na obronie.

Na 10 minut przed końcem Kwinkiewicz fauluje i Klimczak z rzutu karnego zdobywa honorowy punkt. WKS na chwilę odżył — to też zwiększa ambicję i z przebojów Przygońskiego i Kaczmarka padają 2 bramki.

Ostateczny wynik 5:3.

Wobec przegrania wczorajszego meczu przez WKS zmieniła się mocno sytuacja w tabelce grupy I łódzkiej, mianowicie WKS spadł na 3 miejsce, a na jego pozycje

weszła Legja.

Tabela ścisła przedstawia się następująco:

	Gier	pkt.	st. br.
1. Legja	4	6	13:11
2.T. K. S.	3	4	10: 9
3. W. K. S.	4	4	12:10
4. Skra	3	0	6:11

Według obliczeń papierowych sytuacja WKS nie jest jeszcze zbyt zła gdyż Wojskowi grają w Łodzi z T. K. S. i Skrą, a zatem powinni zdobyć 4 punkty. To samo jest z Legją, która gra z T. K. S. i Skrą i powinna zdobyć tylko 2 punkty, albowiem z T. K. S. spotyka się w Toruniu.

T. K. S. powinien wygrać mecze z Legją u siebie i Skrą, a zatem też może zdobyć 4 punkty. Z tego wynika, że wszystkie 3 kluby będą miały

po 8 punktów.

Wobec czego rozpocznie się finał i ten zwycięży, kto wytrzyma fizycznie.

—:o:—

Brutalny mecz we Lwowie.

Wyniki ligowe.

Warszawa:

LEGJA—WARSZAWIANKA 6:0 (1:0)

Mecz rozegrany został w sobotę. W pierwszej połowie gra równorzędna. Po zmianie stron znaczna przewaga Legji, dla której bramki zdobyli: Nawrot 2. Ciszewski, Przeździecki, Rajdek i jedna samobójcza. Sędziował p. Bira z Łodzi.

POLONJA — WARTA 4:0 (3:0).

Nieoczekiwane wysokocyfrowe zwycięstwo Polonji, która miała znaczną przewagę nad słabo grającą Wartą. Bramki dla Polonji zdobyli: Szczepaniak 2, Pazurek, Malik i Ogrodziński. Sędziował p. Hanke z Łodzi.

Lwów:

Mimo, iż wynik tego meczu ze względu na konstelację tabeli ligowej nie miał doniosłego znaczenia, obie drużyny grały bardzo ambitnie, a w drugiej połowie mecz się roił nawet od „fauli" tak, iż gdyby zawody toczyły się jeszcze z kilka minut, mogłoby łatwo dojść do bijatyki. Publiczność śledziła przebieg meczu z wielkiem zainteresowaniem, gdyż napad Pogoni był wcale dobrze usposobiony, zwłaszcza w trójce środkowej (Zimmer, Motylewski i Muer), aczkolwiek zarzucić mu można było jeszcze brak umiejętnego wykańczania sytuacyj podbramkowych. Również i linja ataku łodzian zaprezentowała się dobrze, aczkolwiek kombinując stale wszerz, nie grała produktywnie.

Bramkę b. efektowną dla łodzian zdobył Durka z prawego skrzydła dalekim strzałem z róg, zaś strzelcami Pogoni byli Hanke (z rzutu karnego za „faul" Galeckiego) i Motylewski z ładnego przeboju. W bardzo dobrej formie okazał się na tym meczu znowu Albański w bramce Pogoni. — Widzów zebrało się wobec ładnej pogody ponad 3.000. Sędziował p. Jarosz z Lublina.

Kraków:

CRACOVIA — GARBARNIA 3:2 (3:1)

Niezasłużone zwycięstwo Cracovii, gdyż Garbarnia miała więcej zgry i przeważała. Bramki dla Cracovii zdobyli: Kozok 2 i Mitusiński, dla Garbarni obie Smoczek. Pod koniec zawodów Garbarnia grała w dziewiątkę.

Warszawa:

TKS. — SKRA 5:3.

Zasłużone zwycięstwo mistrza okręgu toruńskiego.

W Lublinie pokonała Unja nadspodziewanie Lechję w stosunku 4:3.

W Zawierciu Wawel zremisował 2:2 z Wartą.

—:o:—

TABELA KL. A

Klub	Gier	St. br.	Pkt.
1) WKS.	21	51:15	32
2) Turyści	22	63:28	31
3) ŁKS. Ib	21	59:32	27
4) Orkan	22	35:33	23
5) Hakoah	22	40:40	22
6) Bieg	22	37:41	22
7) PTC.	22	37:58	21
8) Burza	21	30:37	21
9) ŁTSG. Ib	21	35:45	18
10) Union	21	26:39	13
11) Sokół	21	41:66	13
12) Widzew	21	20:40	13

—x:o:x—

Czerwoni na ósmem miejscu.

Tabela ligowa.

L. p.	KLUB	Gier	Wygranych	Nierozegranych	Przegranych	Stosunek bramek	Punktów
1	Cracovia	16	12	1	3	37:26	25
2	Polonja	18	9	5	4	48:27	23
3	Wisła	17	10	3	4	38:28	23
4	Legja	16	8	5	3	37:18	21
5	Warta	15	9	2	4	41:24	20
6	Pogoń	15	4	8	4	31:27	16
7	Garbarnia	17	7	2	8	44:41	16
8	Ł. K. S.	17	6	2	9	36:29	14
9	Czarni	16	3	7	6	15:30	13
10	Ruch	16	4	3	9	23:37	11
11	Ł. T. S. G.	18	3	4	11	21:54	10
12	Warszawianka	16	2	2	12	15:54	6

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterji Państwowej.

PO 250 ZŁOTYCH WYGRAŁY NUMERY NASTĘPUJĄCE:

5 86 144 53 95 256 57 66 91 426 508 72 637 879 93 920 1008 15 19 242 51 301 407 32 500 71 509 64 730 857 902 12 2005 60 91 149 81 217 416 563 95 703 828 918 27 57 3025 30 34 98 345 668 751 946 67 4050 56 240 335 460 624 39 47 79 647 780 917 51 86 5006 25 285 620 99 790 93 800 64 939 41 6127 570 667 767 925 36 51 7027 124 313 594 940 8043 62 141 217 62 95 397 423 96 663 740 899 9006 16 33 138 45 247 432 89 991 10075 88 95 229 85 455 540 648 71 81 737 74 920 54 11040 111 267 332 70 492 960 61

12232 70 73 314 37 82 417 26 43 81 768 816 976 13000 16 117 87 92 265 332 53 469 500 97 641 799 813 902 28 14273 516 662 69 720 47 895 908 15026 55 104 254 408 71 520 79 789 850 16022 24 43 131 215 81 341 66 72 93 400 49 580 628 728 878 913 17021 59 260 496 524 65 627 64 85 90 18127 67 274 464 624 737 82 855 61 69 98 914 19038 184 259 333 412 671 777 877 936 81 20005 29 43 258 322 424 42 82 99 616 755 62 21017 83 228 329 86 444 742 849 977 85 22005 66 135 227 383 686 719 20 92 807 49 73 98 900 21 77 23073 339 841 947 24007 12 98 226 79 321 93 443 85 609 69 90 789 869 973 79.

25238 46 322 48 439 72 523 52 791 26049 75 96 90 159 93 214 24 83 588 648 790 922 34 79 27065 126 31 96 243 614 17 26 64 80 866 924 28062 88 159 83 419 94 505 48 85 646 775 906 16 29088 128 279 332 406 48 529 650 39 73 84 923 26 41 73 30013 17 183 217 27 661 75 98 880 929 36 60 31026 117 33 39 258 95 354 96 432 52 529 81 689 824 960 89 32002 48 67 85 195 247 94 537 59 626 64 717 843 59 921 92 33038 112 17 50 202 554 602 6 771 807 34050 194 210 322 55 427 656 802 88 927 88 350069 79 122 43 44 74 364 81 379 422 27 543 50 644 700 942 36062 103 60 84 296 305 22 609 68 790 94 820 68 90 97 935 43 37057 179 206 22 23 56 61 302 21 35 603 930 66 74 938 38054 60 79 256 361 461 946 75 87 39022 123 49 89 291 301 45 673 79 701 58 63 56 40017 47 63 151 298 441 525 728 62 897 41244 84 88 311 457 58 568 73 645 60 61 87 701 71 815 71 936 48 67 74 42010 36 89 95 306 16 424 44 58 509 674 769 921 43138 373 477 632 6 783 91 811 920 44013 24 104 221 67 458 522 24 58 609 721 33 75 839 41 45096 380 457 560 644 804 6 47 925 50 46013 41 215 34 444 695 47538 644 766 812 28 31 927 55 48150 75 249 84 383 445 692 876 934 49020 133 78 262 491 527 89 630 78 85 790 844 967.

50040 283 392 507 13 638 56 79 98 763 68 856 911 44 51018 337 176 260 346 522 43 636 76 94 724 30 95 825 919 25 28 47 52096 116 59 76 88 219 303 497 606 70 733 849 969 53125 90 219 71 370 89 517 607 743 805 922 68 54227 358 402 545 89 97 698 727 55013 38 92 158 274 415 25 619 849 56142 292 95 302 33 479 579 642 95 704 24 861 57052 229 468 93 728 66 81 813 67 914 57 73 58003 57 126 403 45 556 86 88 95 626 702 53 59045 128 203 17 20 324 86 440 14 80 83 686 718 75 935 61 60026 120 66 442 79 522 57 623 972 78 61026 41 70 95 96 164 70 209 330 40 495 501 13 653 751 92 809 70 62070 274 323 571 615 28 42 52 701 21 45 91 956 63008 82 95 335 96 476 513 694 713 805 20 94 64173 242 47 48 93 510 60 468 567 68 743 803 43 69 65068 72 82 88 165 86 98 383 433 62 522 35 97 716 30 80 66066 112 32 75 206 7 22 425 554 640 66 754 73 74 83 85 863 913 67311 73 78 462 705 75 865 914 35 86 68 68031 134 335 47 525 627 774 91 845 930 57 69185 223 522 84 626 56 71 75 749 62 813 69 950 70011 214 46 437 537 53 66 638 52 790 912 70 71145 200 22 58 338 50 53 506 9 603 910 63 75 72005 71 148 206 40 86 321 44 425 88 556 68 78 73012 82 91 116 216 485 91 694 714 92 74067 119 66 95 220 340 527 44 820.

75008 58 123 213 21 37 49 300 419 90 643 50 55 74 80 875 76051 70 118 79 98 203 52 73 306 521 88 762 818 52 79 92 914 77024 42 56 134 78 297 425 44 602 29 716 814 78028 285 387 403 15 16 839 920 73 79072 90 165 88 200 99 361 402 48 750 902 18 80199 517 639 54 69 990 99 81043 66 143 3231 422 506 32 66 96 725 83 828 91 934 42 71 82202 318 70 476 593 698 755 971 83215 423 55 68 539 684 732 38 830 93 975 84031 42 81 165 311 430 511 600 856 60 85045 228 62 404 571 707 854 80 933 86021 97 101 47 5 97 316 432 525 34 656 99 705 69 857 913 46 87077 85 99 137 53 233 60 463 588 99 940 51 88143 52 71 233 347 53 423 34 652 892 89026 227 61 374 86 836 907 902214 74 314 32 59 403 532 57 639 733 47 64 72 91 951 91 91200 23 303 437 75 542 56 654 71 92014 47 171 529 37 617 31 58 771 836 59 915 93039 76 150 395 546 875 96 99 917 94125 70 229 38 352 429 32 37 552 612 720 827 959 95030 55 83 96 244 65 382 428 32 53 561 608 15 16 45 757 87 801 40 934 96073 134 42 49 223 364 97 438 533 70 99 768 878 81 964 97001 27 63 138 225 50 87 388 90 654 84 740 817 98148 51 253 61 65 365 412 31 69 524 676 827 99018 597 611 32 947 89.

100106 388 538 57 638 64 101037 72 149 234 383 409 501 11 901 93 97 102069 298 438 48 52 582 85 609 732 49 61 882 902 14 18 43 103095 136 309 31 403 42 96 511 26 677 756 71 895 942 104050 154 218 308 576 777 96 105130 70 85 244 386 535 43 54 85 638 68 705 834 106111 93 95 235 47 98 446 511 606 815 86 917 107043 80 120 85 254 443 84 603 74 722 57 839 83 936 108025 181 90 371 82 454 538 94 875 90 978 92 109036 58 76 203 10 17 43 92 412 644 725 816 32 33 110032 89 100 50 76 278 377 409 53 551 86 715 843 929 111067 161 62 246 320 32 73 488 536 652 81 936 62 94 112130 65 232 300 508 41 690 92 113071 111 365 436 680 733 810 43 52 114001 74 386 93 483 572 77 87 748 77 89 826 951 115053 89 205 31 384 456 539 71 635 704 58 901 48 116206 25 40 355 67 488 515 82 609 11 971 94 117255 504 627 845 66 904 44 69 80 118077 122 534 72 602708 809 82 931 61 119168 203 27 315 87 463 85 539 76 634 825 53 88 957 120010 16 91 121 255 58 859 96 907 92 121188 233 305 10 486 545 52 627 66 81 819 75 944 56 90 122069 229 99 309 12 651 813 47 123044 121 59 76 221 430 558 703 67 827 52 124056 77 155 423 567 83 628 707 820 23 27.

125098 156 326 517 628 38 53 75 719 846 99 925 35 126090 579 668 761 837 44 929 127030 193 270 398 600 753 804 13 86 960 128005 38 91 99 142 43 70 254 81 338 466 582 677 701 26 814 96 924 92 95 129152 253 332 79 692 858 61 946 50 80 130152 317 508 64 774 959 131029 81 170 87 223 63 96 307 50 76 430 32 48 685 704 92 883 132011 220 40 90 492 596 605 49 726 46 48 917 18 61 93 133291 95 361 435 42 76 93 527 691 727 93 98 808 44 134011 22 55 121 55 66 262 384 445 83 597 731 34 47 822 135054 116 56 210 22 33 462 97 516 17 703 840 62 903 71 136003 10 104 78 330 39 471 87 91 625 36 700 8 47 71 817 35 97 99 137126 209 82 513 624 42 709 43 63 837 68 138008 25 30 75 362 409 49 99 575 684 721 853 900 139068 77 265 345 480 584 673 705 11 34 140083 119 49 84 268 314 80 514 95 613 781 857 81 91 905 141273 316 444 59 550 676 733 936 142093 98 150 57 61 201 52 310 41 417 42 63 76 813 22 88 96 143035 40 49 87 312 50 674 702 912 78 144043 286 333 78 423 650 782 968 82 145008 9 82 278 84 95 347 456 64 68 597 627 64 98 705 811 944 58 146050 199 219 79 80 318 443 521 611 20 718 800 17 943 48 56 147043 100 77 220 80 382 467 86 614 20 877 148070 598 640 708 811 912 87 149070 113 61 259 338 89 569 74 621 58 80 751 811 76.

150042 60 61 156 71 265 437 95 517 859 975 151100 97 393 558 712 881 84 953 152021 26 107 75 236 73 90 325 452 61 97 859 901 9 14 47 67 71 153132 203 12 56 460 82 673 717 810 967 154459 91 553 621 709 16 41 968 155152 85 92 280 82 347 556 89 612 62 87 712 31 805 66 156067 78 100 207 325 26 28 63 461 630 801 59 98 157022 53 271 321 449 83 717 158005 9 15 212 37 400 37 96 504 681 750 894 902 50 159086 128 44 217 41 320 29 56 713 40 905 11 42 160059 75 134 231 304 605 62 784 91 811 968 161051 102 238 326 53 97 457 626 53 707 47 58 814 959 60 162159 268 314 403 10 516 610 69 830 50 962 70 163011 46 65 164 210 11 71 386 419 651 65 81 793 961 164032 233 387 519 45 96 97 651 70 807 927 31 64 97 165056 75 144 55 234 426 524 66 69 96 689 878 922 73 166018 79 100 35 75 99 224 331 483 734 918 55 59 75 167121 32 47 63 78 83 224 57 368 583 675 784 823 42 68 168124 83 206 350 531 744 854 97 971 169050 160 75 216 85 416 79 83 588 605 16 62 855 944 170062 71 112 318 92 410 29 554 710 43 87 819 901 171103 79 91 206 11 355 428 63 92 588 690 804 960 172071 226 39 53 360 95 615 47 763 75 904 5 31 49 64 173055 163 68 309 33 453 777 865 174038 153 69 204 23 37 53 72 363 507 21 32 794 823.

175221 99 345 51 423 33 41 523 634 795 833 79 956 176011 108 99 209 98 374 95 502 25 65 621 37 40 44 52 715 51 69 78 906 18 79 177102 46 56 63 210 376 99 412 45 536 76 605 59 787 178172 211 323 426 624 963 92 179031 105 14 59 92 227 39 391 415 82 652 710 97 979 180123 43 68 271 335 401 78 588 549 80 827 37 89 96 972 181019 144 73 208 424 90 533 631 829 36 945 182015 80 161 96 203 73 339 407 98 524 678 821 75 967 72 183206 68 342 78 449 76 656 788 98 813 943 79 184142 226 27 45 556 618 73 80 799 844 915 40 185027 140 348 425 630 799 186029 45 63 92 160 238 91 308 452 55 72 618 55 796 988 188096 232 369 96 450 66 501 27 651 72 83 741 53 57 90 823 25 908 188197 477 93 98 539 43 630 45 716 56 869 189103 41 76 250 314 500 2 19 35 58 622 782 820 25 55 909 190005 114 273 90 91 559 721 71 851 981 191142 335 79 94 521 756 93 923 73 84 192134 58 66 400 540 604 24 45 833 193013 47 85 328 79 428 69 74 96 90 227 194003 59 91 134 308 9 434 45 82 512 859 92 923 195009 114 15 56 81 98 261 93 406 8 600 79 723 29 826 38 49 169020 24 166 200 43 503 87 624 80 707 197181 90 97 229 335 55 551 612 738 52 833 922 198020 84 188 214 20 66 389 401 87 529 49 76 882 914 40 70 199106 31 96 326 418 608 68 96 722 74 943.

200427 527 83 795 908 201050 86 360 438 39 523 636 827 952 65 78 202062 169 453 608 25 82 847 203060 161 208 380 615 17 722 810 904 87 204011 75 105 234 306 457 60 72 531 638 62 777 875 915 205020 89 97 101 29 337 449 728 870 206105 203 9 28 52 314 652 788 822 207185 208 22 40 54 75 93 710 44 846 208003 97 213 65 451 504 8 743 803 15 84 86 970 209067 205 35 313 29 32 68 82 416 540 71 659 722 32 48 84 941 87.

TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 7.30 „Krakowiacy i górale". Ceny niższe.

Jutro po raz ostatni „Ojciec" z dyr. Karolem Wentowiczem. Ceny zniżone: od 1 zł. do 5.50.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i do czwartku włącznie o godz. 9 wieczo- „Egzotyczna kuzynka". Ceny zniżone: od 1.50 do 6 zł.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

ul. Piotrkowska Nr. 295.

Przedstawienie dla dzieci.

Poczynając od nadchodzącej niedzieli odbywać się będą stale w każdą niedzielę o godz. 12 w południe przedstawienia dla dzieci.

Sezon teatralny dla dzieci rozpocznie piękną baśń w 6 odsłonach p. t. „Zaklęty Królewicz" ze śpiewami i tańcami.

W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę „Uprowadzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka". Rapsod rycerski z czasów walki o Niepodległość w 1905 roku.

TEATR POPULARNY.

„Eros i Psyche" grany będzie jeszcze do czwartku wieczorem włącznie. Ceny od 75 gr. do 3 złotych.

PREMJERA W TEATRZE REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś premjera rewji p. t. „Z Franciszkańskiej na Kopernika".

Początek przedstawień o godz. 7.30 i 9.30 w soboty, niedzieli i święta o 5.30, 7.30 i 9.30.

—XXX—

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epsztejna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielniana 12), Gorfeina (Wschodnia 54), J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ.

Wtorek.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
16.15—17.10 Muzyka gramof.
17.10 Chwilka lotnicza.
17.35—18.00 Odczyt „Nowe szosy w Polsce", wygł. p. W. Modzelewski.
18.00—19.00 Koncert muzyki rosyjsk.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.20—19.35 Kom. Izby Przemysłowo-Handl., program na dzień nast. i komunikaty.
19.35 Prasowy dziennik radjowy.
19.50 Opera z płyt gramof. Po operze feljeton „Turystyka, duchy i trzęsienia ziemi", wygł. p. J. Dwernicka, nast. komunikaty.

KATOWICE.
408,7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.
12.05—13.00 Koncert gramof.
13.00—13.10 Kom. meteorol.
16.20—16.35 Posłuchajcie dzieci radja.
16.35—17.35 Koncert gramof.
17.35—18.00 Odczyt.
18.00—19.00 Koncert popularny
19.00 Codz. odcinek powieściowy.
19.15—19.30 Rozmaitości.
19.25—19.50 Bud. M. Namysł: „Budujmy własne zacisze domowe".
19.50 Opera z płyt gramof. Po operze feljeton oraz kom. meteorol., program na dzień nast., oraz nadprogram.

KOENIGSWUSTERHAUSEN.
1635 m.

14.30—15.00 Program dla dzieci.
16.00—16.30 Dyr. dr. Baecking: „Rodzina a dobro dziecka".
16.30—17.30 Koncert.
18.00—18.25 Dr. K. Reichardt: „Bogowie germańscy".
18.30—18.55 Francuski dla zaawansowanych.
19.00—19.25 Prof. Geissler: „Młodzież w rodzinie robotniczej". Nast. „Wieczór tańca".

—:o:—

Niedzielna wycieczka.

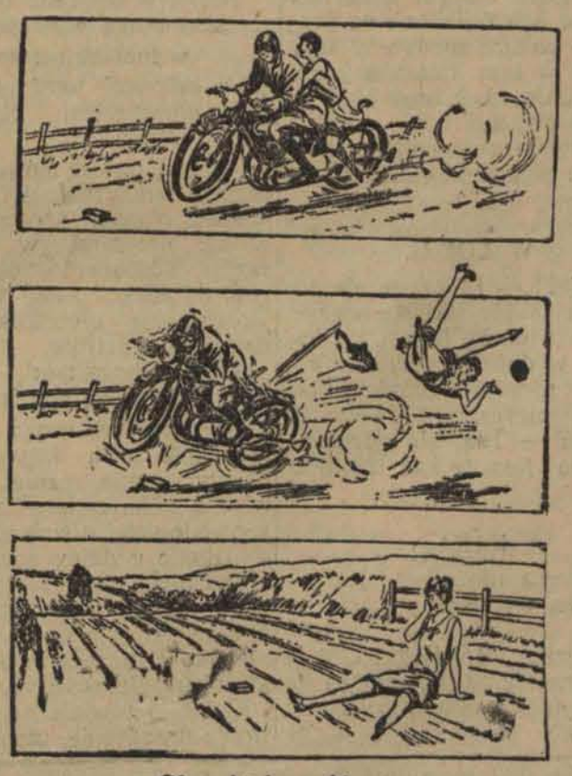

Obrazki bez słów.

Łóżko, ty jesteś jak zdrowie!

Najlepsze lekarstwo na wszelkie choroby.

Piśmiennictwo lekarskie dotychczas mało zajmowało się łóżkiem i wpływem jego na człowieka chorego, jako też i zdrowego. Wiemy, że łóżko jest w pewnych warunkach lekarstwem, a jednak o lekarstwie tem pisze się, zdaniem profesora Grottego,

tak mało.

Nieustalone jest dotychczas wskazanie umieszczenia chorego w łóżku. Na ogół wiemy, że chory każdy broni się przed łóżkiem, bo łóżko dopiero nadaje niejako człowiekowi właściwą markę chorego.

Dawniej sądzono, że wskazanie do umieszczenia chorego w łóżku, to schorzenie kończyn. Technika chirurgiczna poczyniła jednak dzisiaj tak duże postępy, że nawet człowieka ze złamaniami kończyn nie umieszcza się koniecznie w łóżku. Widzimy chorych z ciężkiemi, przewlekłemi chorobami, jak rak, gruźlica, zaburzenia przemiany materji w narządzie krążenia, kroczących spokojnie po pokoju i nieodczuwających zupełnie potrzeby łóżka. Z drugiej strony natomiast widzimy niejednokrotnie, że ludzie z nieznacznemi zaburzeniami ustroju chętnie

do łóżka się garną.

Jakież wtedy jest wskazanie lekarskie, umieszczenie człowieka chorego w łóżku? Wskazanie takie, zdaniem prof. Grottego, to

ból i osłabienie.

Łóżko bowiem unieruchamia człowieka, uwalnia go od wszelkich zewnętrznych wpływów szkodliwych, powoduje zmniejszony ruch poszczególnych narządów, wszystko to wpływa niewątpliwie kojąco na cierpiący i osłabiony organizm.

Położenie poziome ustroju wywiera wpływ na system krążenia, uwidoczniający się w zmniejszonem ciśnieniu tętnic. Narząd krążenia wpływa, jak wiadomo, na oddychanie i stąd frekwencja jego oddechów zmniejsza się, zmniejsza się bowiem prawdopodobnie zapotrzebowanie tlenu. I ogólna przemiana materji ulega pewnemu uspokojeniu. Wymagania ustroju stają się niejako mniejsze. — Wpływ niewątpliwy wywiera łóżko na nasz system nerwowy co uwidacznia się specjalnie na chorych, którzy przez długi czas nieokreślonymi bólami wlekli się po pokojach i ulicach, unikając lękliwie łóżka. Zmniejszona bowiem czynność mięśni, narządu krążenia, narządu oddechowego wpływa

kojąco i odprężająco

na nerwy i duszę człowieka. — I stąd przyjacielem człowieka chorego może być łóżko, prowadząc jednak niekiedy do pewnej przesady, powoduje stan, który prof. Grotte nazywa klinofilją — stan dla człowieka szkodliwy.

Łóżko tedy może być i wrogiem naszym. Wpływ jego szkodliwy występuje głównie w narządach ruchu, prowadząc do zaniku mięśni i do rozmaitych przykurczów ścięgien, powodując niekiedy kalectwo. Łóżko w ogóle zmniejsza wszelkie nasze czynności i stąd wpływa do pewnego stopnia hamująco

na cały rozwój.

I stąd nie wystarczy tylko chorego umieścić w łóżku, ale trzeba dokładnie mu określić czas jego pobytu w tem łóżku. Łóżko bowiem jest lekarstwem, lekarstwo każde wymaga dawkowania, dawkowania też wymaga łóżko, o ile ono niema być dla nas szkodliwe.

—:o:—

Samobójstwo w magazynie mód.

Wolała umrzeć niż zostać starą panną.

Jeden ze znanych berlińskich magazynów mód był widownią strasznego wypadku.

25-letnia Vera Felsch przyszła z matką do magazynu, by przymierzyć

kilka nowych sukien.

Gdy miara była już skończona, matka wyszła z właścicielką magazynu z przymierzalni, polecając Verze ubrać się.

Zaledwie obie kobiety zamknęły za sobą drzwi, usłyszały trzask przekręcanego klucza.

Matka, tknięta złem przeczuciem, zapukała do drzwi, ale w tejże chwili usłyszała hałas gwałtownie

otwieranego okna.

Córka rzuciła się na podwórze.

Poniosła śmierć na miejscu. Okazało się, że 25-letnią pannę nieustannie zaprzątała myśl o tem, że nie wyjdzie zamąż.

Starsza jej siostra była mężatką, a młodsza zaręczyła się przed paroma tygodniami. Tylko, że ona nie miała szczęścia.

Zaprzyjaźniła się coprawda z pewnym młodzieńcem, ale ten nie chciał się z nią oficjalnie zaręczyć, znajdując coraz to inne wymówki. Wobec tego Vera zerwała z nim i od tej chwili była nieustannie rozdrażniona. Powtarzała, że życie nie ma dla niej celu, skoro ma zostać

stara panna.

Matka, dla oderwania jej od tych ponurych myśli dogadzała jej we wszystkiem, obsypując nowemi sukniami i prezentami.

Nic nie pomogło.

Nieszczęśliwa ofiara wadliwego wychowania, niemądrych przesądów oraz zapewne braku czynności, zakończyła życie, w którem nie widziała żadnego uroku poza małżeństwem.

CZY POSTĘP WPŁYNĄŁ NA SZCZĘŚCIE NOWOCZESNEJ KOBIETY?

Zanik wdzięku płci pięknej?

Różnica pomiędzy dzisiejszą kobietą, a kobietą z przed kilku dziesiątków lat jest tak wielka, że zaopatrywać się można na kobietę nowoczesną, jak na przedstawicielkę zgoła odrębnego gatunku ludzkości. Chcąc ująć tę różnicę w rozmaitych dziedzinach jak najtreściwiej, używamy zazwyczaj określenia: „Kobieta dzisiejsza wyemancypowała się".

Świadczy o tem, już jej zewnętrzny wygląd. Przystosowała swoje ubranie do praktycznych wymagań kobiecej działalności zawodowej, a nawet stroje wieczorowe obecnej doby pozostawiają jej

swobodę ruchów.

Jednocześnie zaś i rozwój ciała kobiecego dobitnie wykazuje zmiany, spowodowane pracą i treningiem sportowym.

Przedewszystkiem zaś kobiecie otworzyło się szerokie pole umysłowego rozwoju. Wychowuje się według tych samych zasad, co młodzież męska i niema dziedziny pracy, z której wykluczonoby ją zasadniczo. Dziennikarstwo polityka, nauki, sztuki i inne dziedziny pracy, w których pracowali wyłącznie mężczyźni, dziś stanęły dla niej otworem organizacje gospodarcze, dobroczynne i opieki społecznej posługują się po mocniczą pracą kobiet. Stąd powstaje dla nich możliwość obrania sobie zawodu według upodobania i zdolności. Słowem: życie kobiety dzisiejszej jest pod każdym względem bogatsze w treść i barwniejsze, niż życie naszych matek i babek.

Powstaje pytanie, w jaki sposób to nowe życie z jego przeżyciami wpłynęło na umysłowość kobiety i jej kobiecość?

Początkowo oczywiście chwytała nowe rzeczy wpadające jej bez trudu do rąk, z tą samą pożądliwością, z jakiem dziecko chwyta upragnioną zabawkę.

Jednocześnie jednak wśród oszałamiającej różnorodności nagle uprzystępnionych jej rzeczy kryło się dla kobiety poważne niebezpieczeństwo. Ofiarowano jej za wiele rzeczy naraz i w zrozumiałej chęci wypróbowania wszystkich, niejedno odrzucała. Niejednokrot nie spełniało się jej pragnienie studjów, lecz odrywała ją od nich chęć zarobkowania albo kusząca swoboda używania rozrywek, dotąd niedozwolonych.

Jest przedewszystkiem pożałowania godne, że pozyskawszy nową sferę zainteresowań, kobiety zapominają o swych dawniejszych zobowiązaniach, a oprócz tego, kierując się chęcią zrównania się we wszystkiem z mężczyznami,

zabiły w sobie te zalety,

które najusilniej apelują do najbardziej wartościowych cech mężczyzny: jego rycerskości i potrzebie opieki nad kobietą.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że kobieta nie powinna korzystać ze świeżo uzyskanych przywilejów prowadzenia życia na szerszej widowni. Byłaby to rzecz zresztą, już niemożliwa, dlatego że wszystkie kobiety już przystosowały się do dzisiejszych nowych zapatrywań — jedne mniej, drugie więcej; jedne świadomie, drugie — nieświadomie; są kobiety ultranowoczesne, inne znowu w tem widzą swoją chlubę, by okazać się staromodnemi. Pomimo to wszystkie są kobietami dzisiejszej doby.

Byłoby słuszne zastanowić się nad faktem, czy warto dalej dbać o postęp i oddalać się coraz więcej od normy dawniejszej, czy też przydałoby się pielęgnować prastare,

specyficznie kobiece zalety?

Sądzimy, że kobieta nie powinna zapominać o tem, że jest kobietą. Sama istota kobiety, jej kobiecość wrodzona nie różnią się niczem od tych cech kobiecych doby wczorajszej. Jest pewne, że kobieta przyszłości będzie umiała pogodzić kobiecość z zagadnieniami swej epoki, tem bardziej, że w życiu kobiety zawsze następuje chwila, gdy poddaje się wpływowi uczucia, dowodząc, że postęp i emancypacja odmienić nie mogą odwiecznych praw kobiecej natury.

Trzeci marsz Świteziański.

Dyr. Hołówko i szef sztab. Zw. Strzeleckiego mjr. Święcicki na starcie w Baranowiczach.

Sztuczne jezioro.

Gigantyczne zamierzenia Greków.

Wzdłuż historycznej drogi maratońskiej po której przed 2400 lat biegł niezmordowany rycerz grecki, by oznajmić w Atenach o zwycięstwie nad Persami, wybudowano

olbrzymi wodociąg.

Pod kierownictwem amerykańskich inżynierów wykończa się obecnie — jak donosi „Corriere della Sera" — ogromną tamę, którą wstrzymując wodę rzek Haradra i Varnara, tworzyć będzie nowe, sztuczne jezioro Maratonu, o powierzchni 2.400.000 kwadr. mtr. głębokości 50 mtr. i pojemności 41 miljonów kubicznych metrów wody. Jezioro zasilać będzie system uwadniania, jakiego jeszcze w Europie

nie widziano.

Tama jest cała z marmuru. Nowe sztuczne jezioro Maratony pozwoli powiększyć dziesięciokrotnie przydział wody w Atenach i okolicy.

Budowa nowego wodociągu rozwiązała dawne i dla Grecji nader ważne zagadnienie. Ateny otrzymywały dotąd wodę dzięki starożytnym wodociągom z epoki rzymskiej, wybudowanym jeszcze przed Narodzeniem Chrystusa. Były to ongiś dzieła monumentalne, lecz najazdy barbarzyńców, Gotów, Wandalów, Turków i t. d. po większej części zniszczyły zabytki, o których z biegiem wieków zupełnie zapomniano. Odkryto je około 100 lat temu i oddano jako tako

do użytku:

wkrótce jednak okazały się nie wystarczające na współczesne warunki. Nowo wybudowany wodociąg podniesie Ateny do szeregu miast najbardziej higienicznych na świecie.

—x:o:x—

Specjalne kabiny dla nurków.

Wygodna podróż na dno morza.

Praca nurków podmorskich zaliczona jest do najcięższych zawodów, jakie uprawia człowiek. W ostatnich czasach dzięki rozwojowi żeglugi podwodnej i nieuniknionych przy tem wypadków, potrzebujących szybkiej pracy nurków okazała się duża potrzeba tego rodzaju pracowników.

Niestety nieliczne tylko organizmy mogą wytrzymać

w toniach morza,

gdzie człowiek musi pracować pod olbrzymiem ciśnieniem mas wody.

Najlepsi nawet nurkowie, obdarzeni fenomenalnej wytrzymałości płucami, sercem i oczywiście nerwami, w najnowszych udoskonalonych aparatach do nurkowania, wyjątkowo osiągają głębokość kilkudziesięciu metrów, przyczem pracować mogą tam

najwyżej godzinę.

Opuszczanie nurka na taką głębokość trwa trzy godziny, a wyciąganie nawet dłużej, gdyż szybka zmiana ciśnienia spowodowałaby śmierć.

Długie godziny opuszczania i wyciągania wyczerpanego i często zemdlonego nurka, przebywanie w tym stanie na dużej głębokości przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo.

Ostatnio wynaleziono pomysłowe urządzenie, umożliwiające szybkie opuszczanie i wyciąganie nurka na głębokości, przewyższające nawet 100 metrów.

Jest to mała kabina, do której wchodzi nurek z pomocnikiem i w tej kabinie, ustawionej jeszcze na okręcie, stopniowo zwiększa się ciśnienie powietrza do potrzebnej granicy. Wtedy oczywiście zjazd odbywa się zupełnie szybko.

Tak samo przedstawia się sprawa powrotu.

—:o:—

Drużyna Związku Strzeleckiego z Białej Podlaskiej, która odniosła zwycięstwo w zawodach.

Podsłuchane.

DOŚWIADCZENIE.

Dyrektor fabryki konserw: — Więc pan reflektuje na pracę jako pakarz sardynek. Czy pan ma w tym kierunku jakiekolwiek doświadczenie?

— I owszem panie dyrektorze, byłem pomocnikiem konduktora w podmiejskim tramwaju.

W ŁODZI.

Ojciec: — Dlaczego nie poszukasz sobie jakiejś pracy? W twoim wieku byłem już kasjerem w dużej firmie, a w kilka lat później założyłem już własny interes.

Syn: — Tak, ale wtenczas nie było jeszcze kas kontrolnych.

KARA.

Dozorca (do więźnia): Dzisiaj was wypuszczą z więzienia.

Więzień: Mój Boże! Cóż ja przeskrobałem? Jak można kogoś w tych czasach wyrzucać na bruk?

Dr. med.
Z. RAKOWSKI
Konstantynowska 9.
Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7,
Od 10 — 11 i od 2 — 3 w Lecznicy

Co nas po pracy rozweseli

Wieczorne rozrywki Łodzi

Teatr Miejski:—Krakowiacy i górale
Kameralny: — Egzotyczna kuzynka
Teatr Popularny: w sali Geyera Niewinnie skazany.
Filharmonja: — pop. Shylok. wiecz. Nocą na starym rynku.
Miejska galerja sztuki: — wystawa
Helenów: — Koncert popularny orkiestry symfonicznej.
Apollo. — „Niepotrzebny człowiek"
„Bajka" Z Franciszkańskiej na piernika.
Casino: — Podcięte skrzydła.
Chochlik: — Odwrotna strona medalu
Corso. — „Prawo krwi".
Capitol: — Szalony Książę.
Czary. — „Ludzie bezdomni".
Ludowy. — „Szlakiem hańby".
Grand-Kino: — Tajemnica lekarza
Luna. — „Halka".
Oświatowy. — „Huragan". 2. „Przygody na Alasce".
Mimoza. — „Zaklęta Rzeka".
Odeon: — Przygoda Lady Edyty
Palace: — Czarne oko Łodzi szk
Przedwiośnie. — „Dziewczę z Kozieli".
Raj: — Krzyżowe drogi białych niewolnic.
Resursa: — Miasto rozkoszy.
Splendid: — Tragedja kochanków
Słońce: — Zahia — córka szeika
Wodewil: — Przygoda Lady Edyty
Zachęta. — „Ich czworo", 2. J ekscelencja".

—:0:—

WINSZUJEMY.

Jutro: Tekli.
Wschód słońca 5.22
Zachód — 17.37.
Długość dnia 12.15.
Ubyło dnia 4.17. ż
Tydzień 39.

—x:o:x—

Olbrzymi kanał.

Nowe zamierzenia Ameryki.

istniejący już od lat kilkudziesięciu projekt przekopania kanału międzynarodowego na terytorjum Rzeczypospolitej Nicaragua, ma być nareszcie urzeczywistniony. — Kanał ten byłby wprawdzie znacznie dłuższy od kanału Panama, ale budowę jego ułatwia znacznie wielkie, głębokie jezioro Nicaragua, — przez które ma kanał przechodzić. Istniała obawa, że znajdzie się przedsiębiorstwo europejskie, które zdecyduje się na budowę tego kanału, wytwarzając w ten sposób groźne współzawodnictwo kanałowi panamskiemu. Przewidując to rząd Stanów Zjednoczonych, odkupując od francuskiego towarzystwa Lessepsa koncesję na kanał panamski, aby dokończyć jego budowy, nabył też od Rzeczypospolitej Nicaragua pra pierwszeństwa budowy ka przez jej terytorjum, obe zaś, gdy się okazało, że k panamski, pomimo krótk swego istnienia nie może podołać zwiększającemu si m ruchowi okrętowemu, p stępuje do budowy

nowego kanału.

Amerykański sekretarz w ny wydelegował 100 inży rów i techników wojskow aby wytknęli trasę i opraco li szcz budowy now kanału, który ma się zaczy pod San Juan del Norte (Gr town nad morzem Karaib i kończyć się pod miasteczk San Juan del Sud nad Ocea Spokojnym. Praca inżynier ma trwać dwa lata.

—:o:—

Syrena królewskiego samochodu.

Królowa angielska nie chce czekać w kolejce a

Od dłuższego już czasu królowa angielska, lubiąca często wyjeżdżać samochodem na samotne spacery, skarżyła się, że nieraz wypada jej zbyt długo czekać na skrzyżowaniach ulic w kolejce wśród innych samochodów. Aby usunąć tę niedogodność, władze ustaliły s cjalny sygnał

dla samochodu królowej

a policjanci regulujący ruch łowy, zostali z nim zaznajo ni i otrzymali polecenie nat miastowego przepuszczenia mochodu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.
Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.